

53
T.
nych
atem
pady
23
oboty
nujg
szam
wnięg
yko-
czuk
y po-
mie-
la z
Dr.
Mar-
ra-
sta-
anej
ubli-
ry-
kór-
alną
sch,
74
zano
to-
na-
sch,
100
bez-
Po-
ów
ana.
za-
wef
alno
weli.
rze-
3 3
ufe
ada-
zny
ol-
ra-
872
z, 2
ro-
po-
ed-
wej.
ko-
wa
379
pla-
ne
zo-
nia
pod
359
mi
go
go
ala
"i-
na
11.

Dzisiejszy numer zawiera 12 stronice.

Nr. 2454

Lwów, niedziela 17. stycznia 1926.

Rok VIII.

CHWIŁA

Cena egzemplarza 20 groszy.

PRENUMERATA: Miesięczna we Lwowie 5 zł., zamiejsc. 5 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł.
CENA OGŁOSZEŃ: Taryfa w złotych: Zwyczajne ogłoszenia za wiersz jednoszpaltowy milim. 12 gr., nadstane 1 i nekrologja za wiersz dwuszpaltowy milim. 20 gr., komunikaty i wiadomości po kronice 48 gr. wiersz i przed kroniką 60 gr., ogłoszenia na pierwszej stronie 70 gr., gratiaje i zawiadomienia zaręczynowe i ślubne za wiersz milim. 50 gr., najmniej 10 wierszy 5 zł. Drobnie ogłoszenia za słowo 8 gr., dla poszukujących po- sad 6 gr., dłym drukiem podwojnie.
Cała stronica ostatnia 240 zł.
Pół stronicy ostatniej 120 zł.
Cała stronica pierwsza pod nagłówkiem 700 zł.
Ogłoszenia zamiejscowe o 25 procent drożej. —

Dziennik dla spraw politycznych społecznych i kulturalnych.

Redakcja i Administracja ul. Podwałe 3. l. p. Konto PKO. 142 254.

Kantor ogłoszeń, prenumeraty i pojedynczej sprzedaży: Pasaż Hausmana 3. l. p. tel. 28-16

Telefon redakcji dzienny 322; nocny 631; Administracji 27-68. Należność pocztową opłacone ryczałtem.

„Przywleje“ min. St. Grabskiego.

Pan minister oświaty Stanisław Grabski re- prezentuje w obecnym gabinecie najłagodniejszą, najpochopniejszą myśl i najcięższą, najniebezpie- śliwszą rękę. Pan Grabski jest ojcem duchowym tzw. ugody polsko-żydowskiej, jest jednak ra- czej czy równocześnie jej ojczyzną. Stara się uchodzić za realizatora równouprawnienia Żydów w Polsce, — niestety jednakże to co w poję- ciu jego uchodzi za zrównanie w prawach, w opinii żydostwa oraz w pojęciach panujących w kręgu zachodniej kultury uchodzi za ograni- czenie praw. „Er göntt nicht“ jak to dobrze wyraża język niemiecki żydostwu praw, tak jak samemu sobie „göntt er nicht“ sławie współ- twórcy porozumienia polsko-żydowskiego i jeżeli kiedyś historia notując jakąś ugody związane ja- z jego imieniem, popiełni ona jeden z najwięk- szych błędów. Pan Grabski jest bowiem naj- większym szkodziłkiem w zaistnieniu faktycznego porozumienia polsko-żydowskiego. W ciaraku- terze tego polityka tworzy zniszc dorywczego czyni z elementami Machiawelizmu i jezuityzmu jakowś dziwne miktum compositum, a wybitny autorytet którym rozporządza w rządzie jego nieistniała, rozgorączkowana umysłowość bynaj- mniej nie najlepsze światło rzuca na rząd cen- tralny, który w atmosferze przesyłać powin- nien reprezentować pewną organiczność metod działania.

Znana jest min. Grabskiego gra w ciemni- bątkę z okolicznymi w sprawie przyjmowania słuchaczy żyd. na wszechszkole. Dzięki nim ty- siące młodzieży żydowskiej zostało w pierwszym trymestrze poza obrębami szkół wyższych i z- niepokojenie śledzi, czy „spóźniony“ okolicz- niki pana ministra odrobi im krzywdę, jaka wyrządziło o- późnienie. Dotacza się do tej sprawy nowy „wy- pad“ p. ministra przeciw „przywilejom“ żydow- skim. Młodzież żydowska nie mając możliwości kształcenia się w kraju, nie znajdując też mo- żności pracy zarobkowej, — wyjeżdża na studia za granicę. Jak żyje ona zagranicą, o tem najlepiej wie społeczeństwo żydowskie w kraju, do które- go młodzież ta zwraca się nieustannie z rozpi- etliwym błaganem o pomoc materialną. Pan minister zaś mógłby się o ten niedły pointor- mować z częstych ostrzeżeń zagranicznych gmin żydowskich, które przestrzegają przed zbyt sil- nym napływem uniwersyteckich emigrantów, gdyż są one za słabe, by sprostać wziętemu na- się obowiązkowi popierania ubogich studentów żyd. z Polski.

Raporty konsularne mogłyby również panu ministrowi oświaty dostarczyć materiału informa- cyjnego.

Pan Grabski jednakowoż stwierdza że w 43 procentach z ulgowych paszportów dla student- jacej młodzieży korzystają Żydzi. — Pan Grabski uważa to za (risum beneficis) przywilej żydowski. Ależ studjanci młodzieży niużydowskiej, która w 55 procentach, jak się dowiadujemy, korzysta z paszportów na studia nie ma przed sobą zam- kniętych wrót wszechnie w Polsce, niema zam- kniętego przystępu do urzędów, korzysta z wy-

DZIŚ W SOBOTĘ 16. b. m. REDUTA w salach „Jad Charuzim“ NA RZECZ FARMY SIERÓT ŻYD. NA SYGNIOWCE

Przed przystąpieniem Kola Żydowskiego do opozycji. Zygawkowata linja polityki min. St. Grabskiego.

Warszawa, 16. stycznia. (tel. wł. „Chwila“). Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu w czasie drugiego czytania projektu ustawy o pragmatyce nau- czycielskiej zabral głos im. Kola Żyd. pos. dr. Haus- ner. Mowca przedkłada zygawkowatą linję polityki min. oświaty Stanisława Grabskiego. Pan min. Sta- nisław Grabski zamierzał z nami rozmowę, w któ- rej ustalono pewne normy. Obowiązkiem p. ministra Grabskiego było dać dowód, jak się dotrzymuje sło- wa. Nie zadamy niczego, innego, jak tylko wykonania konstytucji. Zamiast tego wprowadza się „numerus clausus“, który jest haba współczesnego społeczeń- stwa. Na Węgrzech wprowadzają i realizują go dzisiejsi faszercy pieniędzy. Polska także musi się przystosować. Sprzymierzeńcy nasi wydali już sąd o tem habującym rozporządzeniu. Poincaré nazwał „numerus clausus“ horrendalnym pomysłem. W czasie zjazdu to- warzystw przyjaciół Ligi Narodów w Warszawie w roku ub. prof. Siroski i zwolennicy jego sta- rali się wyłamaćczy zjazdowi, że numerus clausus u nas nie istnieje. W ten sposób uspakajano opinie

a w praktyce dzieje się zupełnie inaczej. Od studenta żydowskiego przy zapisie na uniw- ersytecie żąda się pisemnego poświadczenia dwóch ko- legów chrześcijan. W takich warunkach nie będzie- my mogli wytrwać dalej w zyciowej wytrwałości wobec rządu. Zmusza to nas do przejścia do jak naj- ostrzejszej opozycji. Czyto w imieniu narodu i rządu odrzaca się nas w ten sposób?
Mowca przytoczył dla przykładu, że z okazji obchodu stułecnej rocznicy śmierci Staszica, który zawsze stawał w obronie rozwiązana kwestii żyd. w duchu obywatelskim — polska macierz, szkolna w broszurach ku czci Staszica wydanych, idee te wy- koshawia, i szerzy hasła antysemityzmu. Mowca o- świadcza, że antysemityzm szerzą jedynie szkodziłcy tego państwa, podczas gdy my Żydzi pragniemy ty- lko jego dobra.
Ostrzegamy rząd, że albo dotrzyma w stosunku do nas podstaw Konstytucji albo Kolo Żydowskie zmieszane zostanie do przejścia do jak najostrejszej opozycji w stosunku do tego rządu.

Pożyczka dolarowa za karabiny amerykańskie. Nowe propozycje nowego reprezentanta konsorcjum ameryk.

Warszawa, 16. stycznia. (tel. wł. „Chwila“). Jak się dowiadujemy przybył do Warszawy Szwed Lohme, który w imieniu konsorcjum amerykańskiego zaproponował rządowi 50 do 100 milionową pożyczkę dolarową. P. Lohme przywołał opinie na powyż- szą pożyczkę. Pożyczka miała być zagwarantowana

poprzednio na monopol spirytusowy, ostatnio jednak plan ten został przez konsorcjum, które reprezen- tuje p. Lohme odrzucony, natomiast domaga się on- aby za udzielenie pożyczki zakupić Polska za 600.000 dolarów karabiny amerykańskie systemu Casola

datnego poparcia i stypendjów. Dla absolwen- ta żydowskiego wyjazd na uniwersytet zagranic- ny — jest emigracją naukową, brytwa, której się chwyci w powódź niszczenia mo- żności wy- chowywania się, kształcenia i zarobkowania w kraju. Pan min. Grabski uważa jednak że emi- gracja, która chyba tylko z emigracją zarob- kową polskich robotników zestawia można za dowód zamożności żydowskiej i owo ograni- czenie dla studjującej młodzieży żydowskiej pasz- portów ulgowych zmniejsza te możliwości w kra- ju do bezmożności, która tym jest ży- dowskiej w dzisiejszym momencie życia państwa Pol- ski dotąd.

zestrzec. Prawo równowagi jest kardynalnym prawem nie tylko w sanacji budżetu, ale w każ- dym kroku, w każdym zarządzeniu rządu. Albo zmniejszenie doszczętnie wszelkich niezasadomych ograniczeń w studjach, albo utwierdzenie w ko- rzystaniu ze tudjów na obczyźnie. Najlepiej je- dnak drugie. Politykę oświatową p. min. Stani- sława Grabskiego możnaby przedstawić w alle- gorji jako maszynę parową bez wentyla bez- pieczeństwa. Dla tego jak ciężko dykować. Dla tego szerzy w całym społeczeństwie niezdrowotnie i zamiast je podnieść i budować, prowadzi szko- lniczo do ruin. Na razie ta maszyna parowa dumowego wyrobu dykować ciężko. Może jeszcze i pęknąć.

Kolo Żydowskie będzie się muszało prze- ciw tej polityce pana min. oświaty stawowca

CHWILA

Cena egzemplarza 20 groszy.

PRENUMERATA: Miesięczna we Lwowie 3 zł., zamiejsc. 5 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł.

CENA OGŁOSZEŃ: Tytuł w złotych: Zwyczajne ogłoszenia za wiersz jednoszpaltowy, milim. 12 gr., nadstawy i nekrologa za wiersz dwuspaltowy milim. 25 gr., komunikaty i wiadomości po kronice 45 gr., w tekście i przedkronika 60 gr., ogłoszenia na pierwszej stronie 70 gr., gratulacje i zawiadomienia zaręczynowe i ślubne za wiersz milim. 60 gr., najmniej 10 wierszy 5 zł. Drobne ogłoszenia za słowo 8 gr., dla poszukujących posiad. 6 gr., tłustym drukiem podwójnie.

Cala stronica ostatnia 240 zł.
Pół stronicy ostatniej 120 zł.
Cala stronica pierwsza pod nagłówkiem 700 zł.
Ogłoszenia zamiejscowe o 25 procent drożej.

Dziennik dla spraw politycznych społecznych i kulturalnych

Redakcja i Administracja ul. Podwale 3, I. p. Konto PKO. 142 254.
Kantor ogłoszeń, prenumerat i pojedynczej sprzedaży Pasaż Hausmana 3, I. p. tel. 28, 16
Telefon redakcji dziennej 322, nocny 831, Administracji 27-68. Należność pocztową opłacono ryczałtem.

„PEPEGE” SPÓŁKA DLA REPREZENTACJI I SPRZEDAŻY WYROBÓW GUMOWYCH FABRYKI „PEPEGE” w GRUDZIADZU
zastępstwo na wschodnią Małopolskę, Lwów, Lindego 9.
zawładania P. T. Odbiorców, że posiadania wszelkie gatunki kaloszy, śniegowców i obuwia sportowego. ZA I OTRACENIEM RABATU IŁOŚCIOWEGO ORAZ NORMALNEGO SKONTA GOTÓWKOWEGO.

W obliczu ruiny.

Sytuacja gospodarcza Żydów w Polsce pogarsza się z dnia na dzień. Wprost trudno zdać sobie sprawę z tego, jakie kregi zatacza pauperyzacja mas żydowskich w kraju. Różne składają się na to przyczyny. Przedewszystkiem nieszczęsna polityka gospodarcza dotychczasowych rządów polskich. Jeżeli się rozpatrzy całą działalność sfer rządowych Polski, dojdzie się musi do przekonania, że w istocie niczego tam nie brakowało, aby miasta doprowadzić do ruiny. Cała struktura podatkowa Polski, wszystkie traktaty handlowe, a specjalnie ustawodawstwo wymierzone są przeciw mieszkańcom miast. Nie ulęga wątpliwości, że myśla przewodnią wszystkich pociągnięć rządowych było dążenie, aby przedewszystkiem Żydów, z których w głównej części rekrutuje się ludność miast do szczytu zniszczyć. Ze przy tej sposobności zniszczone zostaną miasta a z nimi cały handel i przemysł polski o tem nie myślały owe czynniki, którym przyswiecała myśl wyniszczenia za wszelką cenę dobytku żydowskiego. Sejm chłopów i analfabetów szedł na ręce tej bezmyślnej robotcie. Stronictwa prześcigały się w inicjatywie podkopywania interesów miast, a ludność miejska stała i stoi po dziś dzień bezradna. Polska rzy część zorganizowana w kadrach narodowej demokracji dopomagała organizatorom bojkotu Żydów w szerzeniu tych idei nie bacząc na konsekwencje tej żubonej roboty.

A Żydzi również nie orientowali się w sytuacji. W łonie kupiectwa i rzemiosła żydowskiego nie budziła się konieczna inicjatywa, która mogła w decydującej chwili przeciwstawić zpełnemu rozkładowi.
Dzisiaj sytuacja straszna, prawie bez wyjścia. Trudno w ramach jednego artykułu dać wyraz nędzy, która się szerzy na ulicy żydowskiej. Niema dokładnej statystyki, zdolnej w cyfrach przedstawić należycie grozę obecnego położenia Żydów w Polsce, ale nie budzi przesady, jeżeli stwierdzić, że przeszło 50 procent ludności żydowskiej w Polsce ma dziś możliwość wydobycia choćby najcięższą pracę tego, co jej jest konieczne na najniezbędniejsze wydatki.
Już przeszło od półtora roku reprezentanci ludności żydowskiej w Sejmie polećmi ostrzegali decydujących czynników w Państwie a nieniemiecką ludność żydowską przed zagrożającą katastrofą. Wskazywali im na skutki bezmyślnej polityki gospodarczej i podatkowej rządu p. Grabieckiego a ludność żydowską dowiadaliśmy do poznania, że skutki tej polityki wyrażają się z jej strony cięzością i niedostatkami organizacyjnymi.
Kupiectwo i rzemiosła żydowskie w kraju nie zwracało się do tego, że na miastach obywateli

Niema ani jednej organizacji, czy to gospodarczej, czy też kredytowej, która by zdolną była choćby w drobnej części oprzeć się skutkom dzisiejszego fatalnego położenia.
Ostatnio obradowało Kolo Żydowskie gruntemie nad ekonomicznym położeniem Żydów w Polsce. Poszczególne referencje dały obraz smutny, ponury, niejednokrotnie zastraszający. Mniej czasu poświęcono dyskusji nad tem, co spowodowało dzisiejsze stosunki, a bardziej zastanawiano się nad tem, co należy przedsięwziąć, ażeby ludność żydowska ratować przed niechybną zgnębą.
Musimy odnieść się o pomoc do Żydów całego świata. Musimy żydostwu przedstawić w odpowie-

dni sposób grozę dzisiejszego położenia. Musimy zdać, by Żydzi tych krajów, w których żyją w lepszych od nas warunkach uswiadomili sobie sytuację naszą.

Jakis dziwny smutek panuje dziś na ulicy żydowskiej, co najbardziej zatrzwasza, to apatia i zupełne zubożenie, które opanowało naszą ludność.

Kolo Żydowskie wyłoniło z grona swego komitete, która w najbliższym czasie wygotować ma plan działania. Myśli pewnie zostały już rzucone. Zaproponowano odezwę do Żydów całego świata, nawołującą o pomoc, mowiono o delegacji mającej udać się do Ameryki i innych krajów, domagano się zjazdu gmin żydowskich, któryby poparł żydowską reprezentację polityczną w akcji, podkreślano konieczność rejestracji dzisiejszego stanu gospodarczego. Plany te przyjęła komiteta do opracowania. Nie ulęga żadnej kwestji, że w najbliższym czasie zdolni ona przedstawić Kolu Żydowskiemu konkretny projekt. Bez względu jednak na to, jakie będą rezultaty obrad tej komitety, Kolo Żydowskie ma dziś pierwszorzędny obowiązek poszukania pomocy dla zubożającej ludności żydowskiej. A pomoc ta musi nastąpić szybko. Jeśli udało się silnikom Żydów amerykańskich do rzucenia hasła pomocy dla Żydów rosyjskich, niemniej dostępne są środki, aby ich przekonać o tem, że Żydom polskim grozi katastrofa, w skutkach niemożliwej groźna.

Posel Dr. Henryk Rosnari.

Senzacyjne szczegóły skandalu węgierskiego.

Kto finansował fałszerzy.

Generalny dyrektor P.K.O. Baros i biskup Zadrawca aresztowani? — Regent Horthy wędził o wzywaniu funduszy państwowych dla celów Władysławca i sk. — 32 milionów „stąbrakowanych” koron czeskich. Arcybiskup Fryderyk wleczany w aferę? — Ostre stanowisko opozycji.

Wiednia 17. stycznia (tel. wł. „Chwila”). (M.) W ciągu wczorajszego wieczoru zostali przesłuchani ponownie przez prokuratora dyrektora generalnego pocztowej kasy oszczędności, biskupa połowy Zadrawca, ks. Władysławca i Nadossy.
Przesłuchaniu temu przysięgają w Budapeszcie duże znaczenie. Ponadto zawiadzał prokurator również w ciągu nocy Barosa i biskupa Zadrawca w celu skonfrontowania ich ze sekretarzem ks. Władysławca Raabem.

O godzinie 2-ej w nocy nadeszły do Wiednia niesprawdzone pogłoski o aresztowaniu Barosa i biskupa Zadrawca.

Wiednia 17. stycznia (tel. wł. „Chwila”). (M.) Konfrontacja generalnego dyrektora P.K.O. Barosa i biskupa połowego Zadrawca z Radem rządowym została dłaższą, że zarówno Raab jak i trzej aresztowani w Hadesie fałszerza złożyli zeznania odcinające sobie osobistość.

W czasie konfrontacji Baros i Zadrawca obstawiali nadal przy swoich narównych stwierdzeniach, że nie mają ani wspomnień z sfera fałszowania banknotów. Baros przyznał tylko, że udzielił prywatnie, bez wiedzy Władysławcowi pożyczki na wzięty jednak za jego całą przemocą z funduszy pa-

Jak się dowiaduje, policja zebrała obciążający Barosa materiał, wedle którego finansował on z funduszy państwowych poczynania fałszerzów Władysławca o czym wiedzieć miał regent Horthy.

Wiednia 17. stycznia (tel. wł. „Chwila”). (M.) Z Pragi donoszą: Stwierdzono urzędowo, że z podobnych w latach 1920—1922 pod kierownictwem prof. Meszarosa i przy udziale Nadossyego banknotów czeskosłowackich na ogólną sumę 32 mil. koron czeskosłowackich, 6 milionów zostało puszczonej w obieg w celach politycznych, przeważnie w Słowacji.

Wiednia 17. stycznia (tel. wł. „Chwila”). (M.) Wczorajsza „Die Stunde” donosi, że nie afera fałszowania banknotów prowadzi do aresztowania arcybiskupa Fryderyka, przyczem sdominowany ma być jego prywatny sekretarz Mayer, który korpusował w imieniu arcybiskupa z ks. odcem Władysławca urzędem.

Budapeszt 16. I. (Pat.) Delegaci Banku francuskiego powoływali wczoraj w prokuraturze autentyczne banknoty tyshankowe z fałszykami, znajdującymi się w rękach policji. Po dodatknem zbadaniu, rzeczoznawcy stwierdzili, że fałszykiaty się pod przewyżni względami znakomite podobianct. Eszy udaje się 146 lat

CHWIŁA

Cena egzemplarza 20 groszy.

PRENUMERATA: Miesięczna w Lwowie 3 zł, zarzając 5 zł 50 gr, zagranicą 6 zł

CENA OGŁOSZEŃ: Pierwsza w złożeń: Zwyczajne ogłoszenia za wiersz jednoczęściowy milim. 12 gr., nadane i nekrologia za wiersz dwuczęściowy milim. 80 gr., komunikaty i wiadomości po kronice 48 gr., w tekście i przed kroniką 60 gr., ogłoszenia na pierwszej stronie 70 gr., gratyfikacja i zawiadomienia zaręczynowe i ślubne za wiersz milim. 60 gr., najmniej 10 wierszy 5 zł. Drobną ogłoszenia za słowo 3 gr., dla poszukujących posad 6 gr., tysiastym drukami podwójnie.

Cena stronicy ostatnia 240 zł.
Pół-stronicy ostatniej 120 zł.
Cena stronicy pierwszej pod nagłówkiem 700 zł.
Ogłoszenia zamieszczone o 25 procent drożej.

Ozmiem dla spraw politycznych społecznych i kulturalnych

Redakcja i Administracja ul. Podwale 3. l. p. Konto PKO. 142264.

Kantor ogłoszeń, prenumerat i pojedynczej sprzedaży Pasaż Hausmana 3. l. p. tel. 28-16

Telefon redakcji, dzienny 322, nocny 831, Administracji 27-68. Należność pocztowa opłacono rysołarza.

Dokoła afery węgierskiej. Jednolity front opozycji w parlamencie.

Budapeszt, 17. I. (Pat.). Na odbytej w dniu wczorajszym wspólnej konferencji partii opozycyjnych, partja socjaldemokratów zakomunikowała, że w żadnym razie nie weźmie udziału w poniedziałkowej międzyparlamentarnej konferencji wszystkich stronictw, albowiem nie ma zaufania do rządu. Po tem oświadczeniu socjal-

demokratów inne partje opozycyjne zgłosiły swe przyłączenie do decyzji socjaldemokratów, uznając za słuszny ten sposób, że nie chcą oni brać udziału w żadnych poufnych naradach, w których brałby udział także członkowie skrajnej prawicy, w której organach prasowych broni się fałszerzy banknotów.

„Wiedeń i Budapeszt“.

Białogród, 17. stycznia (Pat.). „Politika“ w artykule wstępnym zatytułowanym „Wiedeń i Budapeszt“ przypomina wiedeńską spekulację bankową połączoną z grą na niski frank francuski oraz znaną sprawą wiedeńskich fałszerzy czeków. Wówczas główni sprawcy fałszerstw zostali aresztowani lecz później wypuszczeni na wolność. Uwagi swe kończy dziennik w ten sposób: Europa nie będzie zabezpieczona od tego rodzaju fałszerzy przynoszą-

cych hańbę, spekulujący na patriotyzmie dopoty, dopóki wszyscy tego rodzaju pozostałości po monarchii dualistycznej, wszyscy księża, kandydaci do tronu, dowódcy zwyciężonych armii, hofraci, szpiegi i fałszerze będą grali jakąkolwiek rolę. We wszystkich skandalicznych aferach, aż do chwili obecnej stwierdzić się dało, że brali w niej żywy udział główne filary monarchii habsburskiej.

Senzacyjne pamiętniki Jankowica.

Wiedeń, 17. I. (Pat.). „Neues Wien Journal“ donosi z Budapesztu, że opublikowane w paryskim „Matin“ pamiętniki pułkownika Jankowicza wywołały w tamtejszych kołach politycznych wielkie wrażenie, gdyż z pamiętników tych wynika, że pamiętniki fałszerzy banknotów francuskich a najbliższem otoczeniem h. arcyskiego Albrechta istnieje kontakt oraz, że radykalne

siły prawicowe uważają syna arcyskiego Fryderyka za króla Węgier. Jankowicz zapisał w swoim pamiętniku pod datą 4. grudnia 1924 roku następujące słowa: „Idę do pani Kuhlman. Będziemy mówili o królu Albrechcie, Johann Meyer również przybędzie. (Mowa tu o osobistym sekretarzu arcys. Albrechta).”

Bethlen zamierza podać się do dymisji.

Wiedeń, 17. I. (Pat.). Jak donosi „Neues Wiener Journal“ za pismem budapeszteńskim „Az Est“, hr. Bethlen zamierza po ukończeniu

śledztwa podać się do dymisji. Gdyby otrzymał ponownie misję utworzenia gabinetu, przedsięwzięby daleko idące rekonstrukcje.

Akcja legitymistów na rzecz Ottona.

Wiedeń, 17. I. (Pat.). „Neues Wiener Journal“ donosi z Budapesztu, że ze względu na wykrycie kontaktów fałszerzy banknotów francuskich z hr. arcyksięciem Albrechtem, preza związku legitymistów hr. Zichy zwołał na dzia-

łaj masowy wiec, na którym przemawiał hr. Apponyi. Słychać, że legitymiści pragną obecnie wystąpić w obronie interesów Ottona, którego kandydatem na tron węgierski uważają za zagrożoną.

Ks. Windischgratz ma ciekawe szczegóły do opowiedzenia.

Wiedeń, 17. I. (Pat.). Jak donosi „N. Wien Tagblatt“ za budapeszteńskimi piśmami liberalnymi, w związku z afera banknotowa nastąpić inna dalsze aresztowania. Obronca ks. Windischgratza dr. Danier przysłał do dzienników budapeszteńskich oświadczenie, w którym

zaznacza, że ks. Windischgratz byłby skłonny do złożenia bardzo szczegółowych zeznań dotyczących w interesie Banku francuskiego, gdyby Francuzi biorący udział w śledztwie wyjechali z Budapesztu.

Demonti Primo de Rivery.

Wiedeń, 17. I. (Pat.). Jak donoszą z Madrytu Primo de Rivera w wywiadzie udzielonym korespondentowi „United Press“ oświadczył, że krążące za granicą wiadomości o ru-

chaniu powstańczym w Hiszpanji są pozostawione wszelkiej podstawie. Najważniejszem zadaniem rządu w obecnej chwili jest reorganizacja państwowego aparatu administracyjnego. Zapłany

o obecnej kampanji marokańskiej Primo de Rivera oświadczył, że Abd el Krim jeszcze przed nadjeściem lata zostanie zupełnie rozgromiony.

Gabinet Luthra natrafia już na trudności.

Wiedeń, (tel. w. M.). Donoszą z Berlina: Nowy gabinet Luthra, który dopiero co powstał, ma już wielkie trudności do zwalczania. Niemiecko-narodowi zapowiadają najostrożniejszą o pozycję z powodu powierzenia teki min. spraw wewn. Kochowi. Z drugiej strony oświadczają demokraci, że obstają stanowczo na pozostawieniu Kocha na nowym stanowisku. Ktoś z obu stron zwycięży, do tej pory niewiadomo.

Thomas Mann w Paryżu.

Wiedeń, (tel. w. M.). Donoszą z Paryża, że wygłosił tam w Sorbonne znany pisarz niemiecki Thomas Mann odczyt. „Journal de Debats“ wita go jako największego pisarza niemieckiego i przytuzuje to za wysokie odznaczenie dla Paryża, iż wygłosił tam odczyt.

Polska w uroczystości otworzenia międzynarodowego Instytutu współpracy intelektualnej.

Paryż, 17. (Pat.). W uzupełnieniu podanych już wczoraj informacji o uroczystości otwarcia Międzynarodowego Instytutu współpracy intelektualnej, znaczące należy, że wśród uczestników tej uroczystości znaleźli się m. i. prezes rady Ligi Narodów Scialoja, szereg wybitnych funkcjonariuszy Ligi Narodów, z sekretarzem generalnym Erykiem Drummondem na czele, dalej przedstawiciele stowarzyszeń intelektualnych francuskich i zagranicznych oraz członkowie międzynarodowej komisji współpracy intelektualnej, a mianowicie ze strony polskiej p. Curia-Skidowska a ze strony Niemiec prof. Einstejn. Rząd polski był reprezentowany przez p. Jana Mroczkowskiego, prezesa Sądu najwyższego oraz sekretarza ambasady pp. Arciszewskiego i Ponińskiego. Przewodniczący Scialoja w przemówieniu swoim, złożył między innymi hołd wspaniałomyślności rządu polskiego, który wyznaczył dla Instytutu roczną subwencję przeznaczoną na organizowanie współpracy intelektualnej międzynarodowej.

GORKA MIKOŁAJA II. PRZECIEŻ ŻYJE.

Berlin, 15. stycznia. Dozły tu wiadomości z wiarygodnych źródeł, które potwierdzają, że przeżywająca w berlińskim sanatorium pani Czajkowska jest córką zamordowanego cara, wielką księżną Anastazją.

O 62 wakulek tej pogłoski miała przeżywająca w Kopenhadze carowa matka Dagmar wyjechać do Berlina, celem sprawdzenia tej pogłoski. Ci stwierdzili identyczność pani Czajkowskiej z wielką księżną Anastazją.

Jak już donieśliśmy, źródła tej sprawy są następujące: Po zamordowaniu rodziny carskiej znalazł się wśród trupów jeszcze żywa pewien oficer, nazwiskiem Czajkowski. Uratował on pomocy do ucieczki i posilił. On sam zniósł potem jako oficer armii Denikina. Pani Czajkowska po dłuższym pobycie w Rumuni przemieściła się do Berlina.

Po sprawdzeniu identyczności powiadczącej carowa matka (córka) przeżyła w szpitalu w Warszawie z rannymi w czasie wojny. Po przywróceniu do życia w szpitalu w Warszawie z rannymi w czasie wojny.

norwów
wiam w niej
przyczył
Przesyłam
zdrowia
odczekowa
likach zmu
ludzkości.
wo ciera
mieści, ner
nie żoładko
na ogólna
jaką
z liku,
mojej
niesie!
spokój du
na drogę do
i napiszcie
AK, Berlin,
681. 597

ółów i t. d.
druty itd.
ART“ Lwów
tarte metale
la paalen
magazyn

2.
larskich
wszystkimi
najmowszego
Zgłoszenia
lidna firma“.

zakupić
n ryn-
port
E K
lanych
i, oraz
powodu
le tanto
S
go l. 7
olna

CHWILA

Cena egzemplarza 20 groszy.

Dziennik dla spraw politycznych społecznych i kulturalnych.

Redakcja i Administracja ul. Podwale 3, l. p. Konto PKO. 142 254.

Kantor ogłoszeń, prenumerat i pojedynczej sprzedaży Pasaż Haussmana 3, l. p. tel. 2816

Telefon redakcji dziennej 322, nocny 831, Administracji 27-68. Należność pocztowa opłaconą ryczałtem.

PRENUMERATA: Miesięczna we Lwowie 9 zł., zamejse 5 zł 50 gr., zagranicą 6 zł.

CENA OGŁOSZEŃ: Taryfa w złotych: Zwyczajne ogłoszenia za wiersz jednosłpaltowy milim. 12 gr., nadstane i nekrologia za wiersz dwusłpaltowy milim. 24 gr., komunikaty i wiadomości po konicie 49 gr., w tekście i przed kroniką 60 gr., ogłoszenia na pierwszej stronie 70 gr., gratulacje i zawiadomienia zaręczynowe i ślubne za wiersz milim. 50 gr., najmniej 10 wierszy 5 zł. Drobnogłoszenia za słowo 8 gr., dla poszukujących po- sad 6 gr., tustym druktem podwójnie.

Cala stronca ostatnia 240 Zł.
Pół-stroncy ostatniej 120 Zł.
Cala stronca pierwsza pod nagłówkiem 700 Zł.
Ogłoszenia zamiejscowe o 25 procent drożej.

Egzekutywa Org. Sjonistycznej we Wschodniej Małopolsce

zwołuje na DZIS 21. stycznia godz. 5:30 popoł. do sali Domu Narodnego **Wielki poselski Wiec publiczny** na którym przemawiać będzie prez. **K. Ż. Dr. Leon Reich** na temat „Uгода polsko-żydowska a obecna sytuacja polityczno-gospod.“ Na wiec zaproszony został poseł Grynbaum z Warszawy. Wstęp wolny.

Longines

precyzyjny zegarek światowej marki do nabycia w pierwszorzędnym magazynach zegarmistrzowskich i jubilerskich. 668

Budżet Państwa na r. 1926.

Co postanawia zmieniony projekt ustawy skarbowej na rok 1926.

Warszawa, 24. stycznia (tel. w „Chwili“). Uchwalony na ostatnim posiedzeniu Rady Ministrów zmieniony projekt ustawy skarbowej na rok 1926 przedstawia się następująco:

Art. 1) przewiduje łączną sumę wydatków państwowych na kwotę jednego miljarda 593 mil. 277 tys. 012 zł., przyczem uwzględniona została suma 18 mil. zł. o którą ta kwota zostanie zmniejszone wydatki (niezależnie od tej cyfry) drogą zmiany organizacji urzędów państwowych, oraz spowodowaną temi zmianami redukcję personalu i przez redukcję wydatków rzeczono-administracyjnych.

Art. 2) ustala rozchody i dochody przedsiębiorstw państwowych, oraz monopoli, przyczem rozchody mają być zmniejszone o 100 mil. zł. drogą reorganizacji przedsiębiorstw państwowych.

Art. 3) przewiduje źródła pokrycia, ustalone w art. 1) wydatków administracyjnych w kwocie 1 miliard 593 milionów 277 tys. 012 zł. oraz dopłat do niektórych przedsiębiorstw państwowych w kwocie 9 mil. 017.966 zł.

Jako źródła tego pokrycia preliniowane są w budżecie na rok 1926: 1) dochody z danin publicznych w kwocie 787 mil. 950 tys. zł., 2) inne dochody administracyjne w kwocie 199 mil. 917.344 zł., 3) dochody z przedsiębiorstw państwowych 60.501.638 zł., 4) dochody z monopolu państwowych 454.510.050 zł., oraz 5) 100 mil. zł. jako nadwyżka uzyskana z reorganizacji przedsiębiorstw państwowych. Dochody z wszystkich tych punktów wynoszą 1.602.879.032 zł.

Art. 4) postanawia, że wszelkie wydatki państwowe mogą być uskutecznione tylko na cele wymienione w rubrykach budżetu państwowego i w granicach kredytów w tych rubrykach ustalonych. Wszelkie kredyty, preliniowane w budżecie na rok 1926 będą otwierane miejscznie przez min. skarbu, przyczem min. skarbu jest zobowiązany ograniczyć wysokość tych kredytów przez stosowanie wszystkich oszczędności wynikających z reform administracyjnych, (co przewiduje art. 1) tak, by ogólna suma wydatków nie przekraczała ustalonej w art. 3) kwoty 1.602.879.032 zł., która może być wydatkowana tylko pod warunkiem, że w czasie wykazywania budżetu będą osiągnię wszystkie dochody

preliniowane w budżecie wraz z nadwyżką wynikającą z reorganizacji przedsiębiorstw państwowych.

Art. 5) postanawia, że otwieranie kredytów nieobjętych budżetem może nastąpić tylko na wniosek min. skarbu zatwierdzony w drodze ustawowej pod warunkiem, że równocześnie zostaną otwarte nowe wystarczające źródła pokrycia.

Art. 6) 7) 8) przyznają prawo ministrowi skarbu do przekroczenia kredytów między poszczególnymi działami i paragrafami budżetu, oraz zwiększenie wydatków zwyczajnych przewidzianych w planach gospodarczych przedsiębiorstw i monopolu państwowych z wyjątkiem wydatków osobowych.

Art. 9) upowaznia min. skarbu 1) do udzielenia krótkoterminowych oprocentowanych pożyczek bankom państwowym z zastrzeżeniem, że płynność środków finansowych odnośnego banku winna umożliwić w każdym czasie zwrot przynajmniej połowy udzielonej pożyczki z funduszy skarbu państwa, 2) upowaznia min. skarbu do udzielenia pożyczek zwiazkom komunalnym z zabezpieczeniem na pobieranych przez te skarbowe wpływach dodatków komunalnych. Powyższe pożyczki mogą być udzielane z zapasów kasowych, o ile zapasy te przewidziane w danym miesiącu objęta potrzebna jako rezerwa dla niezbędnych wydatków państwowych kwotę 60 mil. zł. obejmująca, również bezprocentowe kredyty skarbu państwa w Banku Polskim. W rezultacie budżet w wydatkach wynosi 1 miliard 731 mil. 7000 zł., zaś w dochodach 1 miliard 527 mil. 08 tys. zł. Pozostały deficyt będzie pokryty z reformy administracji państwowej 100 mil. zł., z reorganizacji przedsiębiorstw państwowych 100 mil. zł., oraz z podwyższonej dochodów min. skarbu, zwłaszcza w dziedzinie podatku przemysłowego o 25 mil. zł. W ten sposób deficyt przeziło 200 mil. zł. będzie pokryty.

Poszczególne części dochodów i wydatków przedstawiają się następująco:

1) Administracja: Prezydent Rzeczypospolitej, dochody: 227 tys. zł. — wydatki 1.507.098 zł.
2) Sejm i Senat: dochody: 52.225 zł. — wydatki 7.998.500 zł.
3) Kontrola Państwowa: dochody (C. d. na nast. str.)

Zaw adomienie.

Niniejszem mamy zaszczyt, donieść naszym Szanownym Odbiorcom, iż nasze generalne zastęstwo dla sprzedaży naszej, powszechnie dobrze znanej, jakościowe pierwszorzędnej (leppenynowej pasty do obuwia »PURU« oddaliśmy firmie **Jakób Gottfried, Lwów** Telefon ul. Kazimierzowska 23. Nr 2412. Prosimy tedy uprzejmie wszystkich interesentów, w razie zapotrzebowania zwracać się do naszego zastępcy, który stale utrzymywac będzie na składzie większą ilość naszych wyrobów. Z poważaniem „PURU“ Chemiczne Zakłady przemysłowe Sp. z ogr. odp. KRAKÓW, UL. JAJŁY-KRADNIK. Kraków, dnia 22 stycznia 1926.

Dokąd idziemy?...

Lecimy w przepaść. — Były chwile, gdyśmy w optymizmie naszym wierzyli, że rząd koalicyjny sprosta wczemu na siebie zadaniu i wyprowadzi państwo z miedliny, w której dzieł nieudolnym rządom dotychczasowym ugrzęzło. Mielśmy nadzieję, że rząd parlamentarny, oparty na przeważającej większości Sejmu porafi spojrzeć rzeczywistości w oczy i bez względu na hasła rzucone z tej czy drugiej strony, podejmować będzie kroki swe jedynie i wyznacznie w imię interesów państwa. Podczas nieszczesnych rządów p. Władysława Grabskiego byliśmy pierwszymi, którzy wysunęli hasło koalicyjnego gabinetu na pierwszy plan, wychodząc z założenia, że ciężkie ponure czasy wymagają zgodnego nateżenia wszystkich bez wyjątku sił. Rząd Grabskiego upadł, a kierownicwo losami państwa otrzymał koalicyjny rząd, nieobejmujący wprowadzić wszystkich ugrupowań sejmowych, ale w

Każdy razę oparty na takiej wleczkości, która zapewnia przeprowadzenie całego planu sanacyjnego.

Nikomu nie było tajemnic, że kategorięcznym imperatywem uzdrowienia finansów państwa jest ograniczenie wydatków publicznych do minimum. Hasło to głoszone przez nas od szeregu lat podjął nowy rząd i w programie swym wysunął postulat zmniejszenia budżetu państwowego w rubryce wydatków do maksymalnej wysokości półtora milarda złotych. Nie odpowiadało to wprawdzie w zupełności naszym zapatrywaniom. Dla nas i ten budżet musiał wydawać się za wielki, w zestawieniu z esją podatkową ludności. Podkreśliliśmy konieczność ograniczenia wydatków państwowych do milarda dwustu milionów zł., uważając te cyfry jako maksimum nałożenia zdolności płatniczej ludności. Wprawdzie rząd i większość sejmowa nie przychyliły się do naszego wniosku, w każdym razie jednak program rządu określający półtora miliardowy budżet uważaliśmy za zapowiedź lepszych czasów, bo zapowiedź liczenia się z faktem, że realność cyfr i dążność do zastosowania się do faktycznych stosunków, panujących w państwie, są najistotniejszymi czynnikami decydującymi w naszych stosunkach gospodarczych. Tymczasem szybko przekonaaliśmy się, że nadążać nas zupełnie zawiodła. Ostanie władomości, które nas dosięgły z kół rządowych świadczą, że rząd pod wpływem socjalistów zdecydował się przedłożyć Sejmowi preliminarz budżetowy opiewający w rubryce wydatków na miliard siedemset dwadzieścia milionów zł.

Jednym zamachem przekreślił rząd cały swój program sanacyjny.

Od dłuższego czasu dochodziły nas wieści o tarciach panujących w łonie gabinetu p. Skrzyńskiego. W kuluarach sejmowych głośno było, że reprezentanci socjalistów w rządzie wytańczyli z postulatami, by minister skarbu nacisnął sztybę podatkową i przystąpił do bezwzględnej ściągania podatków, przedewszystkiem podatku majątkowego. Opinia publiczna ze spokojem przyjmowała to do wiadomości, licząc się z tem, że ostatecznie socjaliści, którzy dla przypodobania się swoim wyborcom żądania te wyuwalili, ustąpią pod naciskiem chwili i wezmą się do realnej, rzeczywistej pracy. Nikt nie mógł przypuszczać, aby przedstawiciele kilkuset tysięcy bezrobotnych mogli w istotny wpływ wywrzeć używając w tym kierunku, aby do reszty dobieć produkcję w kraju i tem samem bezmiar nieszczęśliwych bezrobotnych z dnia na dzień powiększyć.

Cała ludność Polakів uważnie wsluchiwała się w ekspozycję min. skarbu Zdzichowskiego, wygłoszoną w Sejmie i w Senacie z rąk objęcia przez niego ręki ministra skarbu. Nie było zdaje się takiej jednoznaczności od chwili wykreślenia państwa polskiego w ocenianiu sytuacji, jak w chwili, gdy rząd p. Skrzyńskiego objął ster państwa. Cała prasa z niebywałą dotąd jednomyślnością walczyła na wyobrydnienie wydatków państwowych jako na główne zło, podkopujące byt państwa, a zapowiedź ograniczenia tych wydatków przynajmniej do półtora milarda zł. witala jako prognozę uporządkowania finansów. Omyliliśmy się. I rząd dzisiejszy nie był zaim celem w sobie, ale poważna sytuacja spowodowała jego stworzenie jako instrumentu dla wypowiedzenia państwa z tonu Odyssa na posiedzeniu komisji budżetowej załatwiającej przewidywaną budżetową na pierwszy kwartał roku 1926 wytykał imieniem Klubu mego, że rząd w tem przewidywanym wykreślił o kilkanaście milionów poza preliminarz budżetowy w stosunku do półtora milarda zł. rocznie — minister skarbu p. Zdzichowski i reprezentanci większości sejmowej, rząd prosiący uspakajali nas a z nami i całą ludność kraju, że przekroczenie to konieczne jest tylko ze względu na precyzyjnie z budżetu przeszło dwa miliardowego na budżet półtora miliardowy i że ostatecznie budżet całokształt nie przekroczy w wydatkach maksymalnej cyfry półtora milarda. Zwidziono nas a z nami i całą ludność.

Dla osiągnięcia kompromisu w łonie rządu, przy skłanianiu rządu abanymionowano nas do...

99.200 zł. — wydatki: 3.855.240 zł. 4) Prezydium Rady Ministrów: dochody: 19.101 zł. — wydatki: 2.183.165 zł. 5) Ministerstwo spraw zagranicznych: dochody: 8.935.000 zł. — wydatki: 29.460.438 zł. 6) Ministerstwo spraw wojsk.: dochody: 11.360.989 zł. — wydatki: 563.500.000 zł. (Zauważyć należy, że wczoraj podwyższono własne pozycje wydatków w budżecie min. spraw wojskowych o kwoty 547 w budżecie min. spraw wojskowych o kwoty 547 mil. na 563 mil.; 500 tys. zł.). 7) Ministerstwo mil. na 563 mil.; 500 tys. zł.). 8) Ministerstwo skarbu: wydatki: 178.072.539 zł. — wydatki: 93.023.234 zł. 9) Min. sprawiedliwości: dochody: 35.461.990 zł. — wydatki: 83 mil. zł. 10) Ministerstwo przemysłu i handlu: dochody: 4.028.289 zł. — wydatki: 17.363.925 zł. 11) Ministerstwo kolei: dochody: 195.350 zł. — wydatki: 3.041.400 zł. 12) Min. rolnictwa: dochody: 10.962.876 zł. — wydatki: 32.949.756 zł. 13) Min. oświaty: dochody: 7.492.230 zł. — wydatki: 270 mil. zł. 14) Min. robot publicznych: dochody: 18.267.308 zł. — wydatki: 57.593.195 zł. 15) Min. pracy i opieki społecznej: dochody: 892.946 zł. — wydatki: 77.629.475 zł. 16) Min. reform rolnych: dochody: 6.736.555 zł. — wydatki: 29.831.054 zł. 17) Renty inwalidzkie

Tylko Pasta „PURUS“ słowna i Pastal. Sui-stweel-stawul. i zapatrzem: dochody: 23.720.050 zł. — wydatki: 169.812.437 zł. 18) Długi państwowe: dochody: —, wydatki: 107.533.638 zł. — wydatki: 120 tys. zł. 19) Polska Agencja Telegraficzna: dochody: —, wydatki: 77.653 zł. 20) Drukarnie państwowe: tylko dochody: 948.524 zł. 21) Monitor Polski tylko dochody: 21.169.636 zł. 22) Poczta i telegraf: tylko dochody: — 21.169.636 zł. 23) Przedsiębiorstwa górnicze, hutnicze i przemysłowe: tylko dochody: 581.287 zł. 24) Radio-telegraf: tylko wydatki: 897.966 zł. 25) Polska poczta państwowa: dochody: 38.024.538 zł. — wydatki: 30 tys. zł. 26) Poczta państwowa: tylko dochody: 211 mil. zł., depozyty 5 mil. zł., soli: 31.887.490 zł., loteria państwowa: 6.572.650 zł.

W ten sposób ustalony preliminarz budżetowy na rok 1926 zostanie we wtorek złożony do łaski marszałkowskiej.

Aktywny bilans płatniczy Polski. Sildo w wysokości około 50 mil. złotych.

Warszawa, 24. I. (Tel. wł. „Chwila“). Wedle przybliżonych obliczeń dokonanych w ministerstwie skarbu bilans płatniczy Polski na 1 stycznia wykazywał saldo dodatnie w wysokości

około 50 milionów zł. Czynny bilans płatniczy dał się zauważyć już od połowy grudnia, kiedy zaczął się zwiększać zapas walut netto w Banku Polskim.

Jakie języki są dopuszczalne w komunikacji telefonicznej i telegraficznej.

Warszawa, 24. stycznia (tel. wł. „Chwila“). W „Dzienniku ustaw“ z 16 stycznia br. ukazało się rozporządzenie ministra przemysłu i handlu o adresowaniu przesyłek pocztowych i telegraficznych, oraz w sprawie zamawiania różnorodnych języków w komunikacji telegraficznej i telefonicznej w obrocie wewnętrznym. Najważniejszymi postanowieniami tego rozporządzenia są te, że w obrotach województwa lwowskiego mogą być adresowane listy zwykłe cyrylicą w języku ruskim. Analogiczne postanowienia dotyczą używalności języka białoruskiego w województwach zamieszkałych przez ludność białoruską.

Art. 4-ty rozporządzenia postanawia, że dla telegramów dopuszczalne są wszystkie języki w raz łaciński, hebrajski i japoński przy stosowaniu alfabetu łacińskiego.

Art. 5-ty postanawia, że w komunikacji telefonicznej nie ma żadnych ograniczeń. Blizsze szczegóły podane będą w rozporządzeniu wykonawczym.

Odnosnie do art. 4-ego komentuje ministerstwo przemysłu i handlu, że wchodzi tu w rachubę również język żydowski.

Język hebrajski i żydowski może być używany bez ograniczeń.

Warszawa, 24. I. (Tel. wł. „Chwila“). Min. spraw wewnętrznych Raczyński wysłał okólnik do wojewodów małopolskich i na krzesach, w którym zapowiada, że rząd w najbliższym czasie przystąpi do opracowania projektu ustawy o rozszerzeniu upraw języka żydowskiego.

Ważną poważną traktować rząd, który w przeciągu jednego miesiąca sam tanie to, na czym opierał się swego istnienia?

Pp. Morawczewski i Ziemięcki zwyciężyli w łonie gabinetu koalicyjnego. Pan minister skarbu przyrzekł im powiększyć dochody państwa biorąc pod uwagę, specjalnie dochodu z podatku przemysłowego. Cynowym dochodem z ubezpieczenia to co na to powie życie? Ludność uginą się pod brzemieniem podatków. Produkcja prawie cała zamara. Handel w całkowitym rozstaniu. Liczba bezrobotnych rośnie z dnia na dzień. Wydobycie kopalni węgla stało się kwestją życia. Wzrosty wysłała obywateli na to, aby ratować państwo przed...

go i hebrajskiego na zgromadzeniach publicznych plakatach szyldach itd. Poniżej jednak prace te porwają dłuższe wydane zostały tymczasowe zarządzenia, które uchylają ograniczenia pozostałe z czasówaborczych (jak w Małopolsce, gdzie na podstawie orzeczenia trybunału administracyjnego język żydowski był zakazany) W zarządzeniu awent komunię p. minister przemysłu i handlu, że odtąd język żydowski i hebrajski może być używany bez ograniczeń.

B. min. Sikorski stara się opanować „Kurjer Polski“.

Warszawa, 24. I. (Tel. wł. „Chwila“). „Głos Prawdy“ donosi co następuje: „Jak się dowiadujemy b. min. spr. wojskowych p. Sikorski wyzyskuje czas wolny, zamiast objąć służbę w DOK Lwów, zajmując się organizowaniem konsejum dla owdianęcia „Kurjera Polskiego“, którego część akcji jest w posiadaniu przemysłu wojennego. Obecnie dochodzą wieści, że czynny duży w doprowadzeniu do skutku planów p. Sikorskiego ma wziąć udział red. Krzywoszewski. Zanim to nastąpi wybory bardzo wskazane, aby komisja gen. Krzemienieckiego (ale najchętniej) dokładnie zrewidowała umowy zawarte z „Pociskiem“.

Warszawa, 24. I. (Tel. wł. „Chwila“). Min. skarbu informuje, że przyjazd reprezentanta „Trustu Hartmana“ pana Rosjnego nie miał związku ze „Skarbotermem“ tylko był następstwem załatwienia się tego Trustu jednym z prywatnych przedsiębiorstw na Górnym Śląsku.

pełna rama gospodarcza. Przez czas pewien liczone się z tem, że rząd dzisiejszy zapocząkuje dzieło sanacji. Nadzieja zawiodła. Musi się dojs do przekonania, że przedewszystkiem demagogia zwycięży w Polsce. Nie ulga kwestji, że łatwiej wyolbrzymić budżet, aniżeli go potem ograniczyć do ram normalnych, odpowiadających realnym stosunkom kraju. Zadanie jego podjął się rząd dzisiejszy. Już w pierwszej jednak chwili ugiął się przed demagogią. Odtąd rząd nad nim będą w jedną lub drugą stronę ci, którzy lepiej demagogia opiewają. Nie wrota długiego bytu rządu gabinetu p. Skrzyńskiego.

Paul Dr. Henryk Roszarski

Wiedzi. Donoszą z Budapesztu, że premiera i jego rząd „Matusza“... rwy już uprzedzi... elużył się do wy... estowania pulki J... wein na na mie... aczegolowy wz... woin starał się... Florthygo.

Sauerwein, l... licję węgierską, i... węgierskich oświ... ces. Zyty br. K... azne rzeczy o o... grzech. W spraw... Janowicze oświa... wiera ważne ucz... o wiele ważnie... nie wzięnię do... się tam m. i... państwa węgiers... ezereg esobiate... obca obecnie kor... tego zaraz po... szczeliska państ... cao dnia 23. br... Funkcjonarju...

Gro...

London. Wreckiej kole... ry jak wiadom... ny został do kw... nego. Rząd kilk... wchodniej pew... sobiego wrog...

London

Ze na skutek an... stratora kolei w... owskiej Karach... depesze, w które... ska oraz zaznac... rza niezwykle... kę przelał równ...

Se...

Wiedzi. Wczoraj odbył... przysięgłych pr... Piotrowi Picino... rozomni o usi...

Ku c...

Bank Co...

Warszawa. Ministerstwo robot... stwa Krajowego... rzonym w lecie... rybańskim „Am... position“ celem... elektryfikacji P... sterstwo robot...

Twor...

Warszawa. W porozumieniu... hendu przystąpi... ganizowania wo... niawców iaby h... męszczyźni, Zwia...

CHWILA

Cena egzemplarza 20 groszy.

PRENUMERATA: Miesięczna we Lwowie 5 zł, zagranicą 6 zł.

CENA OGŁOSZEŃ: Tytuł w 1. kolumnie, zwykłe ogłoszenia za wiersz jednoszpaltowy milim. 12 gr., podziałki i nekrologia za wiersz dwuszpaltowy milim. 30 gr., komunikaty i wiadomości po kronice 45 gr., w tekście i przed kroniką 60 gr., ogłoszenia na pierwszej stronie 70 gr., gratulacje i zawiadomienia zaręczynowe i ślubne za wiersz milim. 50 gr., najmniej 10 wierszy 5 zł. Drobne ogłoszenia za słowo 8 gr., dla poszukujących posad 6 gr., tiustym drukiem podwójnie.

Cała stronica ostatnia 240 zł.
Pół stronicy ostatnia 120 zł.
Cała stronica pierwsza pod nagłówkiem 700 zł.
Ogłoszenia zamiejscowo 6-25 procent drożej.

Orzennik dla spraw politycznych społecznych i kulturabauh

Redakcja i Administracja ul. Podwale 3, l. p. Konto PKO. 142 254.

Kantor ogłoszeń, prenumeraty i pojedynczoj sprzedaży Pasaż Hausmana 3, l. p. tel. 2816

Telefon redakcji dziennej 322, nocny 831, Administracji 27-68. Należność pocztową opłaconą ryczałtem.

Zaostrzenie konfliktu sowiecko-chińskiego.

Rosja gromadzi wojska na granicy Mandżurji.

Wiedeń, 24. 1. (tel. wł. „Chwila“). (M.) Z Londynu donoszą, iż konflikt sowiektów z Czang Tso Lin w sprawie wschodnio-chińskiej kolei znacznie się zaostrzył. Czang Tso Lin kazał aresztować inspektora Iwanowa aresztować kilku wyższych urzędników kolejowych, kierownictwo kolei zaś powierzył wrogo wobec sowiektów uosobionemu inżynierowi.

Sowiecki ambasador w Chinach Karachan nie zadowolili się wystosowaniem protestu do chińskiego ministerstwa spraw zagranicznych, ponadto bowiem wysłał do gen. Czang Tso Lin telegram z groźbą obsadzenia kolei wojsłem sowieckim.

Jak donoszą zebrała Rosja na granicy Mandżurji kilka tysięcy wojska. Jednakowoż nie jest prawdopodobnem, ażeby przyszło do interwencji so-

wieckiej, gdyż w tym wypadku należałoby się liczyć z japońską kontrakcją w Mandżurji.

Zerwanie komunikacji między Pekinem a Mukdenem

Wiedeń 24. 1. (Pat.) Wedle doniesień United Press marszałek Wu Pej Fu walczą po stronie Czang Tso Lina, przeciw gen. Fengowi. Komunikacja kolejowa między Pekinem a Citan Kau jednej strony, a Mukdenem z drugiej strony została przerwana.

Sowiecki atak wojskowy w Charbinie.

Wiedeń 24. 1. (Pa.) Pisma donoszą z Charbinia, że przybył tam sowiecki atak wojskowy, którego zadaniem będzie przeprowadzenie koncentracji wojsk dla obrony wschodniej chińskiej linii kolejowej.

Węgiel polski dla kolei włoskich.

Rzym, 24. 1. (Pat.) Dziś w obecności posła Zaleskiego zawarty został w Rzymie kontrakt na dostawę znacznej ilości węgla polskiego dla kolei włoskich. Staje to dla węgla miesięczne będą stanowić podstawę dla dostaw prywatnych. Jak wiadomo bowiem, niższe taryfy na kolejach au-

strackich wchodzi w życie dopiero przy minimum 30,000 ton miesięcznie. Wobec tego należy się spodziewać, że na zasadzie obecnego kontraktu rynek włoski będzie mógł być należycie wysypany dla węgla polskiego.

Dillon udziela pożyczki przemysłowi niemieckiemu?

Londyn 14. 1. (Pat.) „Daily Express“ podając wiadomość, o tem, jakoby Dillon udzielił majął przemysłowi niemieckiemu ołowiemu pożyczki 25—30 milionów funt. szterl., stwierdza, że

wytwórczość talj w Niemczech wysła w ostatnim roku 14 milionów ton i przewyższa nawet wytwórczość angielską.

Gdańsk pomostem między Polską a Niemcami.

Wspólna zgromadzenie socjalistów polskich, niemieckich i gdańskich

Gdańsk, 24. 1. (Pat.) W dniu dzisiejszym odbyło się tu wielkie zgromadzenie manifestacyjne, zorganizowane z inicjatywy gdańskiej partji socjalno-demokratycznej, pod hasłem porozumienia między Polską, Niemcami i Gdańskiem. W obrzymiej sali Targów Gdańskich, przybranej sztafandary republikańskimi Niemiec, Polska i Gdańska, zgromadziło się około 6,000 osób.

Pierwszy przemawiał poseł do parlamentu niemieckiego socjaldemokrata Breitscheidt, który po omówieniu sprawy Locarna poświęcił dłuższy ustep idei utworzenia Stanów Zjednoczonych Europy. Poseł scharakteryzował stosunki francusko-niemieckie, przyczem potępił politykę nacjonalistów niemieckich. Przechodząc do sprawy wschodniej, omówił specjalnie traktat, zawarty w Locarno między Polską a Niemcami i podkreślił, że traktat ten opiera się na tej podstawie, iż prawa przysługujące w myśl traktatu obu stronom, mogą być zmienione tylko za ich zgodą. Dotyczy to także sprawy granic. Zinta granica polsko-niemieckich w drodze walki orz-

nej, socjaldemokracja wyklucza. Dlatego też sprawa granic nie może być nigdy przeszkodą w porozumieniu między Polską a Niemcami. Sprawa Gdańska może być rozwiązana tylko przez Gdańsk i Polskę bezpośrednio, z wykluczeniem Niemiec. Dlatego też socjaldemokracja zarówno w sprawach polsko-niemieckich jak i w sprawie Gdańska stoi na gruncie faktów dokonanych. W końcu podkreślił mowca, że zadaniem Gdańska musi być pośrednictwo między Polską a Niemcami. Leży to w interesie Polski, Niemiec i Gdańska.

Nas epnie zabrał głos poseł do Sejmu polskiego go Diamand, On mówił o zniszczeniu Europy spowodowane wojną, poczem wskazał na konieczność gospodarczego zjedlenia całej Europy i utworzenia z niej jednolitego organizmu gospodarczego. Następnie omówił położenie Gdańska, zaznaczając, że byt Gdańska zależy od gospodarczego położenia Europy zwłaszcza Polski, która jest nierozdzielnie złączony. Dlatego też Polska pragnie rozwoju Gdańska i nie myśli o awanturze

szkod jego kulturalnemu rozwojowi. Rozwój portu gdańskiego leży nie tylko w interesie Gdańska ale i Polski. Gdańsk potrzebuje hojnej Polski tak jak Polska bogatej portu gdańskiego.

W końcu przemawiał wiceprezydent gdański Gehl, podkreślając konieczność porozumienia między Polską, Gdańskiem i Niemcami, oraz ich współpracy. Przewożenie tego zadania jest celem obecnego zjazdu gdańskiego, który już w ciągu swego urzędowania zdołał doprowadzić do porozumienia z Polską w całym szeregu ważnych spraw, przyczem ożyła się zawsze z dobra wola rządu polskiego. Dla jego zgromadzenia nie ma na celu stworzenie pomostu między Polską a Niemcami.

Sprawa przystąpienia Polski do Rady Ligi Nar.

Głos prasy francuskiej

Paryż 24. 1. (Pat.) „Ere Nouvelle“ prze powiada niepowodzenie manewru mającego na celu niedopuszczenie do przyznania Polsce stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów i przyznania miejsca w Radzie Ligi Niemcom wcześniej niż Polsce byłoby zdaniem dziennika równoznaczne z uniemożliwieniem Polsce na zawsze wejścia do Rady. Trzeba, aby Niemcy i Polska wzyw do Rady jednocześnie, gdyż jedynie Polska zrownoważałaby wpływ Niemiec. Na końcu „Ere Nouvelle“ podkreśla, iż Polska winna żywić zaufanie do Francji.

Marsz. Petain udoje się na front marokański.

Paryż 24. 1. (Pat.) „Journal“ donosi, że celem mającej się odbyć podróży marszałka Petaina do Madrytu, jest przygotowanie kampanii włoskiej, która w znacznej mierze będzie się rozwijała w sferze hiszpańskiej. Kampanja ma doprowadzić do szybkiego i skutecznego zlikwidowania afery marokańskiej.

Konkordat Rumunii z Watykanem.

Wiedeń, 24. 1. (tel. wł. „Chwila“). (M.) Z Bukaresztu donoszą, iż rokowania rządu rumuńskiego z Watykanem w sprawie konkordatu zostały pomyślnie załatwione. W myśl postanowień zawartego konkordatu podlega majątek kościoła katolickiego w Rumunii kontroli państwa rumuńskiego. Mianowanie biskupów zależy jest od zatwierdzenia rządu. Zadanie króla rum. przyznania mu dla Siedmiogrodu praw apostołskieg króla Węgier, zostało odrzucone.

Kiedy Czechosłowacja zna Rosję sowiecką.

Praga, 24. 1. (Pat.) W sprawie uznania de iure Rosji sowieckiej premier Svolils powiedział, że jest gotów uznać Rosję jeszcze przed zebraniem się sejmiku parlamentu. Decyzja ta spotka się jedynie z sprzeciwem narodowych demokratów, lecz nawet i tu szuka się drogi do porozumienia.

Uгода polsko-żydowska a obecne położenie polityczne. Wiec masowy i zebranie dyskusyjne.

Lwów, 24. stycznia.

Ugodzie polsko-żydowskiej poświęcono były w dniu wczorajszym dwa urzędzenia. Jedno z inicjatywy sjon. partji pracy Hjtachduth nosilo charakter niepraktykowanej dotąd dyskusji o tyle lewlastwie publicznej zwanej, że zekskując się posłów żydowskich z szerokiemi mądami żydowskimi, której zawdzięczają mandaty utrudniono było nadmierami cenami wstępu. Ten dochodowy i przedstawienowy charakter zebrań, tem samutniejszy, że urządzony przez partję Hjtachduth, wygrywająca się na opiekunkę probertarjatu, jakoteż nadużycie dela celów reklamowych nazwiska prezesa Koła Żyd. Dra Leona Reicha, którego na to platne uzrządzenie dochodowa „zaproszona“, sprawiła, że Egzektywa sjonistyczna sjonistycznego zwolata na wczoraj masowy wiec publiczny, do sali Domu Narodnego, na którym poseł Dr. Leon Reich w tradycyjnej formie wolnego publicznego zatknięcia się z mądami omówił temat: „ugoda polsko-żydowska i obecne położenie żydostwa“.

Zebranie „dyskusyjne“ w Jed. Claruzim zgromadziło znaczna ilość słuchaczy. Mowy posła Grynbauera trwającej przeszło trzy godziny wysłuchano spokojnie. Incydent wywołany został jedynie przez grupę młodzieży asymilatorskiej, która w czasie przemówienia poczęła rozrzucać ulotki, zwracając się przeciw „ugodzie polsko-żydowskiej“. Znamienne jest, że argumenty rozrzucającego świstka asymilatorskiego godziły się z argumentami podnoszonymi przeciw ugodzie przez referenta zebrań, w której kupiectwo i rękodzieło żyd. we Lwowie zwraca się do posłów i senatorów z żądaniem, by w obecnej ciężkiej chwili nie oddawalo się pustym demonstracjom lecz prowadzić politykę realną i przeciw przeciwności odpowiedzialności a przede wszystkim nie zaniebdywali jak dotąd obowiązków poselskich. Po mowie posła Grynbauera streszczenie podamy w jutrzejszym numerze wie-

ksza część publiczności opuściła salę nie dokawa wywodów następných mowców Hjtachduthowych.

Masowy wiec poselski posła Dra Leona Reicha miał charakter olbrzymiej spontanicznej manifestacji; zaufania do polityki Koła Żydowskiego i jego prezesa. Po zagajeniu wiecu przez wicepr. Dra E. Schmoraka przewodniczący wiecu p. Igu. Jaeger oddał głos owacyjnie witającym posłowi Drowi Leonowi Reichowi, który w przeszło dwugodzinnym przemówieniu przed-

stawił linje polityki Koła Żydowskiego, pozytywne strony i trudności, ugody polsko-żydowej i rozprawił się z krytyką doktrynerskiej opozycji tej polityki. Mowy, której treść podamy jutro słuchali tysiącznie tłumy, zalagające nie tylko sale ale i stonie i korytarze. Po przemówieniu przyjętem długotrwałą owacją uchwalono rezolucję, w której masowe zgromadzenia ludności żydowskiej odbyte dnia 24 stycznia w Domu Narodnym aprobują politykę Koła Żydowskiego i swego posła Dra Leona Reicha i wyraża mu pełne zaufanie i wzywa posłów i senatorów do dalszej intensywnej walki o prawa narodu żydowskiego. Wolność dyskusji publicznej wystąpiła w całej pełni gdy po mowcach oficjalnych nie dopuszczono do głosu reprezentanta Poale-sjon prawicy. W czasie przemówień posłów Hjtachduthowych powtarzaly się okrzyki: gdzieście byli przy ustawie o cudzoziemcach.

Senator de Jouvenel o sytuacji w Syrii i stosunku Francji do żydowskiej siedziby narod.

Jerozolima, (ZAT). Wysoki Komisarz Francji w Syrii senator Henri de Jouvenel udzielił wywiadu przedswawicidlowi Pal a, naskiej Agencji Telegraficznej (ZAT w Palesynie) o obecnej sytuacji w Syrii. Senator de Jouvenel wyraził o jej zadowolenie z powodu lojalnej polityki Wielkiej Brytanji wobec Jwdów francuskich w Syrii. Powoli powiedział de Jouvenel, spokój w Syrii zostaje przywrócony, aczkolwiek Bryjska partja ludowa w dalszym ciągu zabotuje wszelkie zamiary pokojowe francuskiej władzy mandatowej. Nie przybyłem tutaj po to, by bronić interesów partji koadalowskiej ryjskiej pograżających ludność

w nędzy. Zalecałem mieszkańcom Syrii, wybór takiej formy rządu, która by była zgodną z zasadami mandatu francuskiego. Ponieważ zas wód ludności syryjskiej panuje w tej sprawie rozbieżność zdań, zaproponowałem Syryjczykom aby zgodzili się na decyzję francuskiej władzy mandatowej. Nieraz Bryjska partja ludowa przedstawiała i nie moim pokojowym zamiarom i ona jedynie ponosi winę za upadek kraju. Francja jest przyjazna i osobliwa wobec żydowskiej siedziby narodowej w Palesynie i sjonizmu. Jest em pełen podziwu dla owocnej działalności sjonistów w kraju.

Bohaterzy masowych aresztowań komunistów w Jugosławii.

Białogród 24.1. (Pat) W sprawie dokonanych ostatnio aresztowań komunistów, „Politika“ dowiaduje się z miarodajnych źródeł, że „wyniki śledztwa w interesie władzy są narazie trzymane w tajemnicy. Dziennik stwierdza, że w ostatniej aker komunistycznej wzmianczanej sprawie wazny kierowniczy ruchu komunistycznego

Jak podaje wzmiankowane źródło miarodajne, instakcja, nad biane z Moskwy, przewidywały podjęcie bardziej intensywnej propagandy niż to miało miejsce w akcji przed czteroma laty. Ze znalezionych dokumentów wynika, że propaganda wpływa na ludność cywilną i zaczęła przenikać do armji. Wętkie sumy pieniężne z rządu przywiezione przez kurjerów, z którymi jeden znajduje się wśród armji woyanich.

„Dzieci ginące za życia“

Moskwa, 25. stycznia. W dalszej Rosji jest wiele problemów społecznych, problem rodziny, małżeństwa a zwłaszcza obecnie w zimie problem dzieci bez dachu i opieki. Dawny ten problem współczesnego życia rosylskiego nie przeszedł byc nadal bardzo palącym. W ostatnich czasach opuszczone dzieci staly się plagą miast sowieckich. Nicna dnia by w Moskwie nie krążyły wieści o „bohaterskich czynach“ opuszczonych dzieci. Tu napadły znanego dygnitarza sowieckiego, który szedł po ulicy w piękny futrze i pocieły mu zozam futra, tam znowu porwały bogatym rodzinom chłopca i nie chęć go wydać przed otrzymaniem wykupu. Jest bardzo interesującym, że bolszewicki władca polityczny, która wykażaly tyle sily w walce z burżuazją z kontrrewolucjonistami i z wielkimi kuncami, zachowują się zupełnie biernie wobec tych opuszczonych dzieci, które formalnie sąlaly Moskwę, Charków i Kijów. Miasto północna, ocalilo położenie, poniewaz dzieci są wdrażają na zimę w kierunku południa.

Prasa moskowska, w pierwszym rzędzie pi-smo „Izwestija“ zajmowało się często „przedstawianiami“ opuszczonych dzieci. Z koncem grudnia m.liczna grupa opuszczonych dzieci wylokata w centrum Moskwy między bramą Nikolajewską a Jileką napad na stragan. Przeglupnie i: część publiczności zaczęła się adpedać. Dzieci jednak stawały się por. Bronily się przemocą i gryzły po rękach. Czterech najdłuższych chłopców policja aresztowała. Liczyli oni 11 i 13 lat.

Krasnaja Gazeta opublikowała niedawno ilustrację fotelom Jermy Jelenpolskiego pod tytułem: „Dzieci ginące za życia“. Autor w żywych barwach kreśli obraz opuszczonego odosroczony 12-letniego Sien-

ka z którym poznał się na dworcu w Charkowie. Podajemy najciekawsze części z przedkładu.

„Przed odjazdem konduktor przegladal uważnie spód wagonu. „Dlaczego to robicie?“ pytalem zaciekawiony. „Ta koleś zawsze tu wlaty“, odpowiedział gniewnie. „Ci chłopcy, tulaczy się“.

Rzeczywiście znalazłem kilku chłopców ukrytych i wyprowadziłem ich z dworca. Wśród wygnanych był i opuszczony Sienka. Na jednej stacji niedaleko Charkowa wysiadłem z pociągu, by się troszke przejeść po peronie. Spozstrzegam Sienkę z papierosem w ustach.

„Skąd się tu wziął?“ — „Cicho“ — rzekł trącając mnie po przyjacielisku w bok. Kolo nas przechodził właśnie konduktor. Gdy pociąg ruszył Sienka przyczepił się do osi ostatniego wagonu, położył się na niej, gdy zaś pociąg zwoił w blegu, Sienka przebiegł do skrytynki pod wozem gdzie zupełnie wygodnie podrozwował. Zrozumiałem jest, że w wszystkie te stacje wykonywał chłopca z narazem życia, ale co to zchodził „naprawiać“? Sienka i jego towarzysze nie chęć brzdąć się pichota, imtezej podrozwował nie mogą. „Dokąd jedziesz Sienka?“ — „Do Rosowa, rozglądając się, tam ma być dobra“.

Podobno podroze przedstawiera Sienka dość czo-stoi. Charków nie się przedko znalazł, czemu nie podrozwował, kiedy to tylko zabawy przyjemne. Tem bardziej, że Sienka ma przyjechać w Charkowie i w Rosowie. Odwiedzić by sobie najwymag opowiedzieli o wszystkich nowinach dotychczasowych metod pracy. W czasie drogi zatrzymuje się Sienka w którymś niewielkim miasteczku. Przechodzi jest zupełnie obojętnym gdzie tylko była udalo się zdobyć coś do jedzenia. Ma danda żywi się Sienka rozmawia. Albo coś sławi, u drzemającego pasażera, albo wstaje i biega coś u przokupnika, który się w czasie zapatrzy, wzniesio wyzbrzeże coś niedojadnie skłaniają się do

sem. W lecie jest Sienka wesoło, przecież na to właśnie jest lato. Znamyć gorzej jest w zimie. Zima jest zła: „jedna przetwarz, podczas drugiej zmarzniesz“ prawi Sienka zupełnie jak dorosły. Sienka pogodził się już z tą smutną koniecznością, że raz jest mu zimno, raz ciepło. Zimą wita Sienka i jego koledzy z wielu przyczyn: z niechęcią. Już choćby z powodu tego nieszozonego futra! Na Sienkę ma życia w zimie niedobry wpływ z trzech przyczyn: po pierwsze — Sienka niema futra, po drugie futra noszą inni. Zastanawia się sami. Ktoś na mrozie rozpiął futro, by Sience z kieszeni wydobyc pięć kopiejek. Po trzecia: jest bardzo trudno wyciągnąć coś z kieszeni a w futrach nawet niema w kieszeni niczego prócz chusteczki do nosa, które wedle zdania Sienki są do niczego. Autor folietonu rozsiadł się z Sienką gdzieś na drodze. Uwaga jego zwrócił w międzyczasie inny o-brazek w Djerbancie.

Na dworcu siedziela przy stole restauracyjnym rodzina złożona z trzech członków. Otyła pani o przepięknej smutno białej cerze, jej mąż wypróżniający spokonnie ser-siła po szklance i ich pulchniutka, czystousta dziewczynka cioroczka. Wszyscy troje, zwłaszcza dziewczynka objawiali zupełnie zadowoleniu i dohry apetytu. Kolo nich stalo male czarno dziozwęzko turkumskie, patrzono z nie-tajoną zawistą w usta zszeszliwazy. Dziewczynka była wyuczona i w łachmanach. Każde serce matki wzruszyłyby ten widok. Otyła dama jednak na wzruszyła się tylko łzyzłinda na dziecko. „Zabiera się, przebrzydło dziewczynka patrzy jak jany“ Dziewczynka posłusznie odeszło smutnie na bok.

W Parniu w Moskwie, Charkowie, Baku i wszędzie tutaj się po SSSR, głodna, chora, brudna, głodna dzieci wszystkich narodowości zamieszkuje tych Rosji.

Nr.
W
grudnia
tów po
nie oza
lowaniu
go prze
strackie
paragra
majaca
tychzac
go w l
W
stafano
na zasa
wiedziw
wa, mie
aloch. P
stanowil
cen, ktor
rządu, g
z który
przyno
wano z
spowroc
związki
rządu m
tego rad
ich powo
Rozpora
Przewod
ny, wzgl
ma praw
jest zwyk
jest obec
sja ma p
znawców
Zelma
w projek
nych kier
wych wy
trola hall
producent
żądanie
Opini
czania ce
je do pul
Dziem og
rownik za
tokole tuh
byd przes
Władza n
zmoczenie
zmoczenia
żarząd gmi
też rozwią
dla gminy
dzia członk
panuje kar
decyja, a p
zabezpiecz
Wiedle
czaropism
zym czasie
W myśl s
przedmiot
dy Minister
dawano po
wych jak n
ow w War
pinik, natom
powołane us
ctwa, handlu
objawiona z
ści, że proz

nie w
wjską
wodni-
600
y be-
nster-

CHWIŁA

Dziennik dla spraw politycznych społecznych i kulturalnych.

Redakcja i Administracja ul. Podwale 3, l. p. Konto PKO. 142.254.

Kantor ogłoszeń, prenumerat / i pojedynczej sprzedaży Pasaż Hausmana 3, l. p. tel. 28-16

Telefon redakcji dziennej 322, nocny 831, Administracji 27-88. Należność pocztowa opłaconą ryczałtem

Cena egzemplarza 20 groszy.

PRENUMERATA: Miesięczna we Lwowie 5 zł., zemiejąc 5 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł.

CENA OGŁOSZEŃ: Taryfa w złotych: Zwyczajne ogłoszenia za wiersz jednoszpaltowy milim. 12 gr., nadesłane i nekrologia za wiersz dwuszpaltowy milim. 36 gr., komunikaty i wiadomości po kronice 48 gr., w tekście i przed kroniką 60 gr., ogłoszenia na pierwszej stronie 70 gr., gratulacje i zawiadomienia zaręczynowe i ślubne za wiersz milim. 60 gr., najmniej 10 wierszy 6 zł. Drobnie ogłoszenia za słowo 2 gr., dla poszukujących posiad 6 gr., tysiącym drukiem podwójnie.

Cała stronica ostatnia 240 zł.
Pół stronicy ostatniej 120 zł.
Cała stronica pierwsza pod nagłówkiem 700 zł.
Ogłoszenia zamiejscowe o 25 procent drożej.

Pierwszy oficjalny krok Niemiec.

Wiedeń, 26. 1. (Tel. wł. „Chwila“.) (M) Niemcy donoszą: Wczoraj generalny sekretarz Ligi Narodów, że zgadzają się na wzięcie udziału w komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej. Mjn. Stresemann oświadczył dziennikarzom, że jest to pierwszy oficjalny krok Niemiec wobec Ligi Narodów.

Nowe przesunięcie sił na terenie sejmowym.

„Kresowe stronnictwo Chłopskie“.
Warszawa, 26. 1. (Tel. wł. „Chwila“.) Z Wina donoszą: Obradowała tam grupa posłów kresowych należących do Wyzwolenia, którzy w związku z ostatnimi wypadkami na terenie tego klubu, na zjeździe odbytym w Wilnie zastanawiali się nad nowo wytworzona sytuacją. W rezultacie zapadła decyzja, by posłowie kresowi z Wyzwolenia utworzyli osobne „Kresowe stronnictwo Chłopskie“.
Do grupy tej zgłosił swój akces trzech dotychczasowych posłów „Wyzwolenia“ Adamowicz, Dubrownik i Wedzikowski. Grupa tych kresowych posłów „Wyzwolenia“ liczy 6-ciu członków co pozostał trzech uczynią — niewiadomo. Nowa grupa prawdopodobnie wejdzie do „Stronnictwa Chłopskiego“ na czele którego stoi p. Dąbski. Nie jest wykluczone, że stanowić ona będzie grupę autonomiczną. Powyższa decyzja oznacza nowe przesunięcie sił na terenie sejmowym, gdzie przybywa jeszcze jedna frakcja.

Min. Zdziochowski wygłosi we czwartek ekspozycję.

Warszawa, 26. 1. (Tel. wł. „Chwila“.) Dnia 28 bm. odbędzie się posiedzenie sejmowej komisji budżetowej na którym min. skarbu p. Zdziochowski, w związku z zgłoszonymi poprawkami do preliminarza budżetowego na rok 1926 wygłosi ekspozycję i uzasadniać będzie poczynione zmiany w preliminarzu.

Tajemniczo morderstwo w Brukseli.

Wiedeń, 26. 1. (Tel. wł. „Chwila“.) (M) Z Brukseli donoszą: Wczoraj wieczorem zamordowany został w swym laboratorium dentystycznym dr. Józef Bachur.
Podczas gdy dr. B. pracował zgasiło nagła światło elektryczne i przez okno oddano dwóch strzały rewolwerowe. Bachur trafiony na miejscu wyznał ducha.
Mordercy zbiegli nie pozostawiając żadnego śladu.

Delegaci Bankers Trustu ukończyli prace.

Jutro wyjeżdżają do Ameryki.
Warszawa, 26. 1. (Tel. wł. „Chwila“.) Delegaci Bankers Trustu Fisher i Sichel po blisko dwutygodniowym pobycie w Warszawie ukończyli swe studia nad techniczną stroną państwowego monopolu tytoniowego. Jak wiadomo wyniki tych badań mają być podstawą do udzielenia Polsce pożyczki amerykańskiej.
P. Sichel wyjechał wczoraj na jednodniowy pobyt w Łodzi, p. Fischer odbył wczoraj konferencję z mjarodajnymi czynnikami w sprawach finansowych.
Prawdopodobnie jutro obaj delegaci opuszczą Warszawę i wyjadą do Nowego Jorku.

Wykład profesora niemieckiego na uniwersytecie hebrajskim w Jerozolimie.

Jerozolima, (ZAT). Wybitny historyk niemiecki, prof. uniwersytetu berlińskiego dr. Edward Mayer, wygłosił dnia 19. bm. w auli uniwersytetu hebrajskiego w Jerozolimie swój pierwszy wykład na temat „Legendy i pierwotny historii narodu Izraela“. Na wykładzie obecni byli liczni uczeni chrześcijańscy, wszyscy profesorowie i studenci uniwersytetu oraz konsul niemiecki w Jerozolimie. Dr. Józef Klausner przelożył wykład prof. Mayera na język hebrajski.
Prof. Mayer był przed kilku laty rektorem uniwersytetu w Berlinie i przybył do Jerozolimy na zaproszenie kuratorium uniwersytetu hebrajskiego w Jerozolimie.

Wymiana not między delegacją polską a niemiecką w sprawie zniżek w taryfie celnej.

Warszawa, 26. 1. (Tel. wł. „Chwila“.) Wczoraj popołudniu nastąpiła w Berlinie między delegacją polską do rokowań handlowych a delegacją niemiecką wymiana not zawierających żądania obu stron w sprawie zniżek w taryfie celnej.
Odpowiedź niemiecka oczekiwana jest w Warszawie w dniu dzisiejszym. Studja nad pozycjami niemieckimi potrwać kilka tygodni.

Przyjeżdża prof. Einsteina na przejazd „Francja-Palestyna“ we Francji.

Paryż, (ZAT). Odbyło się tu uroczyste przyjęcie prof. Alberta Einsteina przez członków towarzystwa „Francja-Palestyna“. Jak wiadomo należał do tow. „Francja-Palestyna“ przewodniczącym rady ministrów Painleve oraz licznym wybitnym francuzami zowie stanu i politycy. Przewodniczącym tow. jest b. minister Godart.
Na przyjęciu obecni byli między innymi rektor Sorbony prof. Lapie, prof. Brunschwig, prof. Charles Gide i przywódca socjalistyczny Leon Blum. Prof. Einstein wygłosił referat o obecnym stanie potrzebach i funkcjonowaniu uniwersytetu jerozolimskiego.

Zwołanie nowej gminy żyd. w Warszawie.

Warszawa, (ZAT). Z wiarogodnego źródła dowiadujemy się, iż w piątek dnia 22. bm. po dłuższej konferencji z p. naz. Adasbergiem, p. min. W. R. i O. P. St. Grabski podpisał wreszcie dekret o zwołaniu nowoobranej gminy żydowskiej w Warszawie. Na porządku dziennym posiedzenia inauguracyjnego Rady będzie wybór prezesa rady i jego zastępcy oraz wybór komisji, mającej dobrać wyborcu Zarządu Gminy. Pod przewodnictwem jej zyka obrad społeczeństwo żyd. otrzymało zmielne zadanie uczynienie. Obrady będą mogły się odbywać w językach polskim, hebrajskim lub żydowskim. Ograniczeń co do jawności niema. Dekret p. min. Grabskiego będzie przesłany niebawem zarządowi gminy żydowskiej.

Obecny układ sił w Gminie żyd.

Warszawa, 26. 1. (Tel. wł. „Chwila“.) W najbliższym poniedziałek odbędzie się pierwsze posiedzenie Gminy żydowskiej. W związku z tem odbyło się wczoraj posiedzenie sjonistycznego C. K. W.
Przypomnijmy należy obecny układ sił w gminie żydowskiej: Aguda 17 głosów, Sjonisci 14 głosów, Mizrachim 5 głosów, Bund 5, Chasydy Aleksandrowscy 3, Folkisci 3, Iewica (Poalej Syon) 2.
Prawdopodobnie Chasydy Aleksandrowscy utworzą blok z sjonistami i mizrachim i w ten sposób na czele Egzekutywy Gminy stanie dr. Bychowski, na czele zaś zarządu poseł Farbstejn.

Obecny układ sił w Gminie żyd.

Warszawa, 26. 1. (Tel. wł. „Chwila“.) W najbliższym poniedziałek odbędzie się pierwsze posiedzenie Gminy żydowskiej. W związku z tem odbyło się wczoraj posiedzenie sjonistycznego C. K. W.
Przypomnijmy należy obecny układ sił w gminie żydowskiej: Aguda 17 głosów, Sjonisci 14 głosów, Mizrachim 5 głosów, Bund 5, Chasydy Aleksandrowscy 3, Folkisci 3, Iewica (Poalej Syon) 2.
Prawdopodobnie Chasydy Aleksandrowscy utworzą blok z sjonistami i mizrachim i w ten sposób na czele Egzekutywy Gminy stanie dr. Bychowski, na czele zaś zarządu poseł Farbstejn.

Przyjeżdża prof. Einsteina na przejazd „Francja-Palestyna“ we Francji.

Paryż, (ZAT). Odbyło się tu uroczyste przyjęcie prof. Alberta Einsteina przez członków towarzystwa „Francja-Palestyna“. Jak wiadomo należał do tow. „Francja-Palestyna“ przewodniczącym rady ministrów Painleve oraz licznym wybitnym francuzami zowie stanu i politycy. Przewodniczącym tow. jest b. minister Godart.
Na przyjęciu obecni byli między innymi rektor Sorbony prof. Lapie, prof. Brunschwig, prof. Charles Gide i przywódca socjalistyczny Leon Blum. Prof. Einstein wygłosił referat o obecnym stanie potrzebach i funkcjonowaniu uniwersytetu jerozolimskiego.

Warszawa, 26. 1. (Tel. wł. „Chwila“.) (M) Z Karlsruhe donoszą: Wczoraj zmarł w Karlsruhe zniży i powszechnie lubiany właściciel hotelu Karol Pup.
Paryż, 25. 1. (PaD). Rzeźnik profesor Edward Willig wybrany został członkiem sekcji sztuk pięknych Akademii francuskiej.

Polityka Koła Żydowskiego i jej przeciwnicy.

Mowa posła Reicha na masowym wiecu poselskim.

Lwów, 25. stycznia.

Podając poniżej w obszernych streszczeniach mowę prez. Koła Żyd. Dr. Leona Reicha na wiecu publicznym oraz wywody posła Grynbauina na zebraniu dyskusyjnym przedstawianym czytelnikom w głównych zarysach do tarc, które od długiego czasu znaczący się w Kole Żydowskim. Zdrowy instynkt zarówno mas żydowskich jak jego parlamentarne reprezentacji nie dopuścił do poważniejszych konfliktów. Polityka, uprawiana przez Koło Żydowskie i prez. Dra Leona Reicha okazała się nawet w antagonizycznym przedstawieniu posła Grynbauina opartą na nastrojach ogromnej większości społeczeństwa żydowskiego i przedstawicielstwa sejmowego. Sprezycowane przez posła Grynbauina zarzuty i zastrzeżenia, postarano się w najbliższych dniach znowo sprowadzić do właściwej ich miary. Uczynimy to rzeczowo w przeciwieństwie do nieoljalnej podjazdowej walki pewnych organów żydowskiej prasy w Warszawie, której nie na walce idej i poglądów zależy, ale na złośliwym dyskredytowaniu i obniżaniu autorytetu tych polityków żydowskich, których działalność polityczna do bólu żydowskiego mając na oku, znajduje też afirmację ogromnej większości społeczeństwa żydowskiego zarówno tu w Małopolsce Wschodniej, jak w całej Polsce.

Jeśli w krótkiej notatce sprawozdawczej zamieszczonej w wczorajszym numerze pisma wiec poselski posła Dra Leona Reicha nazwał się obywateli spontaniczną manifestacją zaufania do polityki Koła Żydowskiego i jego kierownika — to jednak słowa te nie oddają w części nawet nastrojów wczorajszego wieczoru. Ludność żydowska Lwowa wypełniała nie raz już tłumnie z okazji ważnych, wertowanych publicznie kwestii lub wydarzeń — sale zgromadzeniowe, nieraz manifestowała swoją łączność ideową lub aprobatę na wywody mówców — ale mawy wrażenie — nigdy jeszcze nie dala tak buźliwie żywiołowego wyrazu swojej gorącej sympatii i uznania dla wyznania ideowego, poglądów i osobistej mowy jak to się stało w dniu wczorajszym.

Niema w tem cienia przesady, jeśli powiemy, że manifestacji o podobnie erupcyjnym i entuzjastycznym charakterze, że takiego napływu tysięcznych mas jeszcze żydowski Lwów nie widział. Gdyby nie energiczna zapobiegliwość policji byłoby w sali Domu Narodowego doszło do katastrofalnych skutków przepełnienia, które się nie da opisać. Mimo, że początek wiecu oznaczony był na godzinę 5.30 już na długo przed godz. piętą odnosiło się wrażenie optyczne, że tłumy rozsadza salę. Było to morze głów, zlepionych w jedną w trybunę wpatrzoną masę. Daleko za program wejścia, w wszystkich równie przepelnionych bocznych pokojach — nie można było znaleźć początku tego burzliwego falowania masy, bo początek ten ponurze zatłoczona klatka schodowa stępał aż na chodnik przed Dnem Narodowym, gdzie tłumom musiano zagrozić drogę do sali.

To niezwykłe tłumne zgromadzenie się ludności a potem entuzjastyczne przyjęcie wywodów dra Leona Reicha nabiera szczególnego znaczenia w świetle wydarzeń dnia wczorajszego i równocześnie się odbywającego ekscyzywnego zebrania „dyskusyjnego” Hitaclatu, które w zwanym opinie żydostwa lwowskiego wnieść usłowem miedzrowy ferment i lansować myśl polityczną, która nie znalazła oparcia w masach żydowskich całej Polski, a z którą kategorycznie rozprawdło się życie. W takim momencie manifestacja wielu tysięcy żydowskiego obywatelstwa podpisująca pracę i linie polityczne, reprezentowana przez wybitnego Koła Żydowskiego i jej niustrudzonego kierownika — staje się dokumentem historycznym, który winno sobie wszyscy dobrze zapamiętać w pamięci.

Po krótkim przemówieniu wieczn. Egzekutywy Sjon, dra E. Schmoruka, w którym mowa za-

nalizował podłoża psychologiczne żydowskiej polityki w b. Kongresowce i na terenie b. zaboru austriackiego — dokonano wyboru prezydium dnia w skład którego weszli pp. Igo. Jaeger, dr. E. Schmorak i S. Langnas.

Następnie długo niemilkąca burza oklasków witany, zabiera głos prez. dr. L. Reich.

Oczekiwałem — zaczyna swe wywody mówca — że jeśli w chwili, kiedy nasze życie gospodarcze to już nieomal ruina, kiedy głód zagląda do coraz większej ilości domów żydowskich, kiedy symbolem majątku obywatela żydowskiego jest już tylko paczka zaprotestowanych weksli, że jeśli w takiej chwili zjedzą się posłowie żydowscy, to porządek dzienny ich narad obejmie chyba zagadnienia, które swą tragiczną aktualnością — chwytają niemal za gardło. Toteż nie mało byłem zdziwiony, gdy się dowiedziałem, że grupka posłów, która na żadnym zgromadzeniu publicznym, ani własnym, ani zainicjowanym przez inne grupy polityczne nie zajęła u nas dotąd stanowiska wobec tylu aktualnych zagadnień życia żydowskiego — zwała nagle wiec — dla akademickiej dyskusji.

Chodziło o kontynuowanie na gruncie lwowskim rozwickłych debat o lw. ugodzie polsko-żydowskiej. Zupelnie mnie to nie przerażało. W Warszawie zawsze stawali się do dyspozycji instytucji żydowskiego, powołanych do decyzji o jego zagadnieniach a niejednokrotnie do dyspozycji forum publicznego, by bronić reprezentowanej przez siebie politycznej. Ale niepokojem i niesmakiem wypełniała mnie perspektywa obniżania poziomu życia politycznego lwowskiego żydostwa do rozrywek zapasniczo-cyrkowych. Jest bowiem jasne, że za ta groteskową formą publicznych debat o lewko poważnej sprawie — kryje się co innego: zamaskowane posunięcia i chytryści taktyczne, które nie łączą się z granicami tego „quod licet” a nawet tego co zagraża naszym interesom. Dominuje bowiem zastanawiający interes i ciasnota chwilowej konjunktury. I dlatego szkoda słowa tracić na smutne zjawiska, których zdrowa opinia tolerować z pewnością nie będzie.

Tak zwana „ugoda” nie jest całością dla siebie. Pozostaje ona w łączności z systemem politycznym w sejmie, z powodu którego cierpią żydostwo. Ustalmy naprzód: co to jest polityka. Jest to sztuka osiągnięcia możliwie największych korzyści przy najmniejszym wydatkowaniu energii. A do czego zmierza polityka żydowska, co chce osiągnąć w sejmie i senacie reprezentacja parlamentarna żydostwa?

Pierwsze: to walka przeciw krzywdzie i niesprawiedliwości, drugie: to walka w obronie praw żydostwa.

Różne były teorie jak to osiągnąć. Była wiec teza desperacji, która stanęła na stanowisku, że Żydzi jako mniejszość narodowa stale będą wydani na pastwę wusku i że jedyną drogą do głosu apeli do zagranicy. Nie budzi wemnie, jako znającym metody prac politycznych, teoria, która całą politykę chce oprzeć na wolaniu do innych narodów. Echo tego wołania jest często bardzo słabe, a zrybłość z jakim głosem dochodzi do celu i z jakim wrzawa — echo tego wołania nie może być miszrowane logicznymi prawdami przyrody.

A oto teza druga: należy na forum parlamentarnym trwać w opozycji wespół z innymi mniejszościami narodowymi. Aż do skutku. Praktyczne życie dyktowało nam, że polityka żydowska nie mogła oprzeć o ustawiczny krzyk protestu. I tak zarzucono Żydom, że się nieustannie uzależniają od innych narodów, że to utrzymywanie się na koszt innych. A ząd dopiero gdy wolanie o prawa ludności żydowskiej miało być chrabralnie złaczone z głosami rozumnymi mniejszości narodowych. Trzeba zażądać, że ten blok mniejszości narodowych, jak długo jest nam warty, jak długo to inni mniejszo-

ściom jest wygodne. Pamiętajmy jeszcze wszyscy, jak za drobna koncesja opuściły nas mniejszości, gdy do steru doszedł Sikorski. Nie można się na nich trwale opierać. Nie znaczy to bynajmniej, że ma się iść przeciw nim. Nigdy tego nie robiliśmy i nigdy tego nie zrobimy. A potem — nie zapomnijmy o rozbieżności naszych i ich postulatów, o rozbieżności celów politycznych o rozbieżności struktury gospodarczej i społecznej. To czego żądają Żydzi okazuje się dla innych mniejszości drobnostką. Podczas gdy my żądamy prawa i sprawiedliwości — one wysuwają postulaty terytorjalne. Gdzie my a gdzie inne mniejszości? Za Ukrainami i Białorusinami piętrzy się las pięści ciłpolskich, za Niemcami — widnieje cień wielkiego niemieckiego mocarstwa, a za nami?... Za nami stoi jedynie prawda i sprawiedliwość. To duży kapitał, ale w polityce zbyt skromny by reprezentować siłę. Poza tem rozbieżność struktury i celów gospodarczych: tam element wiejski, wielko lub małorolny, ale w każdym razie zmierzający do przesunięcia punktu ciężkości podatków na miasto — my element wiejski miejski. A więc nie dr. Reich, czy kto inny, ale życie zwałilo koncepcję posła Grynbauina.

A oto teza ostatnia: wszystkie środki walki o prawa żydostwa, ale wśród nich także porozumienie. Znaczy to: polityka żydowska musi użyć wszelkich środków, by osiągnąć swe cele. Zbyt słabi jesteśmy by uszczęśliwiać wszystkich, my politycznie najubożsi z ubogich. Za żadną cenę nie wolno nam tak nastawiać polityki naszej, by służyć interesom innych godziw w interes żydostwa. Też ostatnia reprezentujemy: 1) jako sjonistów, 2) jako Żydz, 3) jako politycy praktyczni.

Jako sjonisci, bo nieraz już na arenie zaczęły szerszej, bo międzynarodowej, przekonaliśmy się, jakie ślad płyną dla nas korzyści, że uważają nas za element pokojowy i lojalny. Gdy się „robi” politykę trzeba na chwilę unieść „wyście z własnej skóry” i zastanowić się nad tem, jak na nasze postępowanie patrzy ktoś inny, jak trzyni nasze osada mentalności obca. Ona to w Polsce głoszą: łączycie się z moimi wrogami.

Jako Żydzi musimy prowadzić politykę która służy interesom żydostwa.

Jako praktycy szukamy drog, które najszybciej wiodą nas do celu. I dlatego przychylamy się do koncepcji porozumienia. Gdzie warunki sami i to wszyscy propagowaliśmy myśl, że rząd i polska opinia publiczna muszą dojść do przekonania, że uwzględnione być muszą postulaty żydowskie. I oto przyszła chwila, gdy pewien rząd powiedział nam: chcemy się z wami porozumieć. Czy jest kto tak naiwny lub „odważny”, któryby z niechęcią odrzucił propozycję. To porozumienie zależało bowiem od intencji. A ja — stwierdzam mowa nie widziałem tej intencji, żydostwu zas chcieliśmy pomóc, widząc że stoi u krawędzi przepaści i że trzeba mu pomocy, bo wąż rozpacz opłata jego serce.

I to o „ugodzie”, której każdy szczegół był przedmiotem długich wahań i rozważań z samym sobą — rozpełnala się wstrętem i niegodziwa kampania Chwylano się drobnostek, wyrosł cały las pipulizmu i całej literatury kaszyniety. A prztem kłamstw i oszczerstw. I za prawdę śmiałybym się z tego wszystkiego, gdyby przez nie była tak krwawo poważna. Argumentowano: Skrzyński dlatego wystąpił z inicjatywą, bo chciał do Ameryki po pożyczkę. A ja na to odpowiedziałem: wplynę na decyzję rządu względny roztopność i narazicie zrozumianego dobra państwowego. Poza tem wszelkie i nasze myśli przesłabła musiała choćby sukcesywnie. A jeśli prawda jest, że grały tu nie także względy uboczne, to także na to pastwić muszą, w łączności z punktu widzenia korzyści dla Żydego. Skrajnie, w samej rzeczy polski da Ameryki

ale o pożyczce zagranicznej nie mówił. Będąc bowiem bardzo poważnym mężem stanu dosyć mało ma kwalifikacji specjalnych, gdy chodzi o sprawę pożyczki. Mówiono też: Reich jedzie do Ameryki, by starać się o pożyczkę dla Polski, a nawet z tej okazji obliczono prowizję, która szczęśliwcom przypadnie w udziale. Rzeczywiście wyjechałem do Ameryki i mówiłem tam o pożyczce; o pożyczce na zasilenie żydowskiego życia gospodarczego w Polsce. Mówiono: Reich jedzie, aby głosić, że Żydom dobrze się w Polsce wiodzie. Z trybuny unii Międzyparlamentarnej, a także na amier-żydowskim kongresie i licznych zebraniach publicznych, powiedziałem, że los Żydów nie jest godzien podziwoszczenia i z tego nawet tytułu powstało pewne napięcie między mną a delegacją polską. Mówiono że zawarłem ugodę skierowaną przeciw innym mniejszościom narodowym. Jak już zaznaczyłem nie leży w duszy żydowskiej, a tem samem na linii politycznej naszej reprezentacji parlamentarnej jakakolwiek tendencja dopomagania do uszczuplenia lub niesprawiedliwości. Głoszono, że sprzedałbym swobodę poruszeń żydowskiej reprezentacji parlamentarnej, która od lat nie będzie mogła zajmować stanowiska opozycyjnego. Fakt, że razem z mniejszościami narodowymi na znak protestu opuściliśmy salę obrad gdy chodziło o protest przeciw tendencjom politycznym, godzącym w mniejszości słowiańskie, a potem fakt, że reprezentant klubu naszego w ostrym przemówieniu zapowiedział przejście do opozycji, świadczya dobitnie o wartości argumentów (taniej szermierki dziennikarskiej). Pytano: czemu trzymamy w tajemnicy ośnowe paktu. Pominawszy już kwestię dotrzymania tajemnicy, gdy to jest życzeniem jednego z kontrahentów z całego szeregu przyczyn musiałbym sam tego żądać, gdyby nawet tendencja utrzymania paktu w tajemnicy nie leżała w inicjatywie rządu. Więcej bowiem dobrze il ewrogów i przeciwności czyha na każdą ulgę i słusze prawo Żydom przysługujące.

Podnoszono wreszcie trzy nie za dużo zapłać za to porozumienie. Oświadczam, że deklaracja, którą złożyliśmy, zawiera jedynie stwierdzenia: że stoimy na stanowisku nieaneksjonalności granic państwa. Jest to zgodne z naszą sytuacją w państwie, gdyż nie naszą rzeczą mieszzać się do sprawy Międzynarodowego trybunału.

Drugi punkt deklaracji stwierdza, że stoimy na stanowisku mocarstwowej Polski. W związku z tem podnoszono zarzuty, że popieramy w Polsce politykę bagnatów i policji. Ale my wprawdzie jesteśmy w Ameryce, która awę wielkie mocarstwo, stanowisko innemi osłagnęła walorami: moralnością, sprawiedliwością i kulturą. I tak też jedynie interpretujemy potrzebę Polski mocarstwowej nivesu. Podpisując punkt trzeci deklaracji wyrażający życzenie konsolidacji Polski wcale nie daliśmy nikomu — jak to złożyła twierdząca legitymacją do szerczenia niemiędzy lub uszaki. Jest janc, że konsolidacja Polski może pójść tylko jednym torem: tądęgo uporzędowania stosunków zewnętrznych, takiej samizności i sprawiedliwości w sprawowaniu władzy wobec wszystkich obywateli, by wszystkie narody miały możność pełnego rozwoju a tem samem zadowolenia. Tak pojmujemy konsolidację Państwa.

A ościsze za to dostali? — pytała Odpowiadam: nie będę wdawał się w analizę 42 punktów porozumienia i oświadczeń jedynie otrzymaliśmy szereg zapewnień w dziedzinie kulturalnej, narodowej i gospodarczej.

Ich realizacja wobec dotychczasowych nastrosów jestzta głęboko nurtujących opinie polską i jej reprezentację parlamentarną, ale już zwrot na następujących linijach wyrażaie zmianie poglądów na kwestię żydowską — nie może być dziełem jednego dnia, ani jednej godziny. Jedno jest tylko pewne: z ewalczym będziemy twarde o realizację zobowiązań aż do ostatniego punktu zdawaliby się, że powołanie do życia normalnego trybu życia jednej z największych gmin żydowskiej Europy, do gminy w Warszawie — to tylko troszeczka.

A przecież na trójbostkę (e czekamy dwa lata, czekamy, że do porozumienia w try-

nem wyzywieniu żołnierzy i zabezpieczeniu praw wyznaczonej naszej młodzieży szkolnej to także jedynie rzeczy nikiej wagi. Pominawszy stronę społeczną cytowanych spraw, należy podkreślić, że nie uważamy tego uznania kardynalnych praw wyznawczych, za najważniejszą część naszej kampanji o prawo, ale czy wynika z tego, że prawa wyznawcze ludności żydowskiej mieliśmy sobie lekceważyć. Przez setki lat żyje ludność żydowska na kresach w chaosie dezorganizacji, gdy chodzi o obowiązki i prawa gminy żydowskiej i nominacje rabinów i oto rozporządzenie reguluje sprawę gmin i umożliwiła nam sementowanie podstawowych komórek naszego organizmu społecznego. Mówią na to: to byłoby przysięgi i tak lada chwile. Lada chwila oznaczyć noże dziesiątki lat. A nam pali się pod stopami czekanie staje się luksusem, na które nam w żadnej mierze nie pozwala nasza sytuacja. W tem miejscu mowca analizuje jeden z artykułów, zamieszczonych w „N. Hajn” przez polską Grynbaum, wykazując w związku z ogłoszonym rozporządzeniem o używaniu języka żydowskiego i hebrajskiego z druzgocą logiką niesłuszność i tendencyjność zarzutów chcących umniejszyć dotychczasowe realne korzyści porozumienia.

Przechodząc do spraw gospodarczych zaznacza mowca, że w tej dziedzinie przyznano Żydom szereg zagwarantowanych przez konstytucję praw ale dotąd z wyjątkiem pewnej sprawy o charakterze defencyjnym, ich nie zrealizowano. Będzie rzeczą reprezentacji parlamentarnej żydostwa waleczyć o pięć za pięć. Jesliby zaś rząd nie dotrzymał swoich zobowiązań sprawiedliwego traktowania Żydów przedzie reprezentacja parlamentarna do innej taktyki. Być może, że gdy się w Polsce rozległa będzie wówczas glos protestu ludności żydowskiej i siła tego głosu przedrze się daleko w świat zdadzą sobie po naszych obecnych próbach porozumienia sprawę z prawdy tego wołania rozpoznać.

Abym zrozumieć moralną stronę porozumienia trzeba sięgnąć ołtam choćby do czasów niezbyt odległych, kiedy to w dzielnicy austriackiej pisano w dyplomatich „sine natione” a wpisanie do konstytucji narodowości żydowskiej naraziło na netychane szkasy. Podpisując akt porozumienia rząd polski uznał że będziemy prowadzić narodowo-żydowską politykę. List Skrzyńskiego do Sokolowa mógł się zrodzić tylko w nastroju tego uznania, a pamięćka trzeba, że podpisał go minister spraw zagranicznych kraju, gdzie ludność katolicka stanowi olbrzymią większość i gdzie niejedną klodę bardzo poważno wpływały starały się rzucić pod nogi tego aktu historycznego. Jeśli wystawa palestyńska wita oficjalnie członków rządu, to świadczy to bezspornie o zmianie nastrojów. A polityka to fakty i nastroje. Nie zapominajmy jak się do żydowskiej reprezentacji w Sejmie odnoszono przed niesławny czynnikiem a jaka powaga i szacunek zdobyła sobie obecnie.

Cały szereg postanowień porozumienia czeka dopiero realizacji. Należy mieć czysty i albo wiem takim już jest los żydostwa: naprzód toczyć musi walkę o zdobycie praw potem dopiero o ich realizację. Nie można zatem stać na stanowisku, że samo porozumienie pozbawione jest realnej wartości, gdybyśmy na tem stanowisku stali, musieliby podać w wątpliwość wartość wszelkich traktatów. Możnaby przelkreślić konstytucyjną, traktat wesałki wreszcie mandai palestyński, który nie tylko nie może nie jest wcale pełni zrealizowany, ale nastroj jest na interpretację szercząca. Polityka to walka, która wywołano trudności i grab zdobywania za pozycją. Nie wiemy, czy przetrwamy naszej linii politycznej, mając moralne prawo odrzucić, to co już zyskaliśmy, bo nie zrealizowaliśmy. Czy można zacząć trzymać milionom ludzi czekać, w nieskończoność czekając, gdy przynajmniej się usława z pod no-

Pała pod naszym adresem, zarzut nieosymilacji. Należy ostrzec przed zafundum algowem, które prof. Weizmann użył na kongresie pod adresem polsi Grynbaum. Polityka nie prowadzi się trzeszmi kampanją w spokoju i drogą ewolucyjną. To nie element rewolucyjny nie dokonuje się rzykandach i wywołuje i dlatego tak głęboko walki i cierpienia okropnej węgtałi, nie palimozna i nie jest prosty-

WEGIEL GORNOŚLASKI
z kopala "ROBUR"
w Katowicach poleca hurto i detaliznie reprezentacja **SILESIANA** spółka węglowa z ograniczoną poroką. **Lwów, Sykstuska 52.** Telef. 6-98, 17-54, 18-31, 20-50. **Własny plac węglowy dwozecz Czerniowiecki 10816a**

Podziękowanie.
J.W. Panu Drowi Norbertowi Fellerowi zam. przy pl. Stakowski 5 — składam tą drogą serdeczne podziękowanie za wyłączenie mnie z ciężkiej choroby jakoteż za troskliwą i bezinteresowną opiekę **F. IFFEFEROWA.**

ekstrawagancji. Być może, że obecne porozumienie to dopiero początek początku. Być może, że będzie ono złamane, ale wierzę, że w takim wypadku będzie też wznowione. Gdy na Węgrzech, Litwie, Łotwie i Rumuni rozgrywa się w tak zaostrowanych formach kampanja przeciwko ludności żydowskiej uważać należy, za pomysłny przypadek otwarcie nowej fazy stosunków polsko-żydowskich. Nie wiem czy wszystkie punkty porozumienia będą dotrzymane, ale czy mam prawo odrzucać początek ich realizacji? Nie chcę by ludność żydowska się ludzła. Wiem, że ciężary, które spadają i spadać będą na barki tej ludności, będą przyłączane ja ogromem troski, ale ełicz zyskać dla niej pauze wytchnienia, choć by sobie powiedziec mogła: teraz mogę zejść na chwilę z rozognionego frontu. Przy pertraktacjach z rządem staliśmy jako równi obywatele wobec równych, a mówić o poniżeniu, albo o umiżganiu się jest tendencja lub dlamstwem. Doktryna równej drogi z której na krok odejść nie wolno jest absurdem nie tylko gdy chodzi o politykę niezachęciwej ludności żydowskiej; ale absurdem wogóle. Mamy stać na równej drodze mając za sobą milionowe rzesze ludności choćby te równa drogę zalewały fale groźącego potopu. Gdy w całym świecie polityka zmierza do celu po linii liczenia się z celami bliższymi, gdy polityka ta sprowadza do wspólnego stołu obrad śmiertelnych do niedawna wrogów lub ełstremy, jak: Niemcy i Francje, Czecharna i Skrzyńskiego, Niemcy i Polskę, Anglię i Rosję, czyz my słabi jedynie w imię doktryny i ślepych zasad nie możemy zbroczyć z drogi teorematów i programów. Mowca cytuje w tem miejscu dzieło Trockiego o Leninie wakazując na ustęp zatytułowany „Politik der grossen Schwenkungen”.

Gdyby polityka nasza nie była zgodna z intencją i życzeniem mas gdyby kierownictwo sprawami żydostwa polskiego nie wczuwało się w nastroje moralną siłę nosną, a co najwazniejsze w przycięcia mas — kotczy dr Reich — nie miałbym co szukać w Warszawie, wystarczyłoby wysłać tam samych reprezentantów opozycji i negocjowania. Ale do polityki kierującej polityką należy zarówno mózg i rozum jak serce i nerwy.

Zylem kiedyś nadzieja, że jednolita reprezentacja żydowska zwarta i nierozwalna będzie naszą dumą, marzyłem o jednolitym frontie prasy, agrarnej i podporządkowanej wyznaczon celom i interesom Żydostwa i myślałem że tylko o taki front oparte Żydostwo może skutecznie domagać się praw i walczyć w ich obronie. I dziś wszelkimi słami wstrzymuję rozłam, bo na licznych przykładach w Sejmie widzę do czego doprowadzić może depa doktrynarnstwo. Widział klub rozlatują się w strzępy. Chwilowo nie widzę zjednoczonej opinii żydowskiej przed sobą, ale wierzę w dojrzałość i rozstronność społeczną żydostwa i mam nadzieję że jak w Małopolosie tak na całym terenie państwa dojdzie do uzdrowienia stosunków w polityce żydowskiej i zjednoczenia opinii publicznej, która doprowadzi nas do zwycięstwa.

Pa świetnem przemówieniu prez. dra Reicha które powyżej podajemy w skróconym publicznym zgotowała mu długotrwała owoacja, dając go długo i entuzjastycznie oklaskami.

Uchwalono następnie przez adunację rezolucję której treść podaliśmy we wczorajszej notatce (sprawozdanie) poczem przewodniczący p. Jozef zawiadził wiec.

Co poseł Grynbaum ma do zarzucenia polityce Koła Żydowskiego.

(— m) Na odbytym w sali „Jad Charuzim” zebraniu dyskusyjnym przedstawił równocześnie poseł Lechak Grynbaum z Warszawy, szeroko motywując argumenty, które kierują się opozycją linii politycznej Koła Żydowskiego i tzw. ugody „polsko-żydowskiej”.

Poseł Grynbaum zaznacza na wstępie, że jest wdzięczny towarzyszom z „Hitchadutu”, za danie mu sposobności przedstawienia swej opinii i możliwość przebiegnięcia się o zdaniu małopolskiej społeczności żydowskiej o obecnej polityce Koła Żydowskiego.

W ostatnim czasie — mówi pos. Grynbaum — w żydowskiej polityce, znajdujemy się w stanie, który nazwałbyśmy hegemonią Wschodniej Małopolski. Żydostwo tej części kraju dostało prymat w prowadzeniu żydowskiej polityki. Obojętne, jak do tego doszło. Stało się to nie dlatego, że Żydostwo Wschodniej Małopolski jest liczebnie liczniejsze aniżeli w innych dzielnicach państwa, nie dlatego, że posłowie żydowscy z niej pochodzący natknęli na ludzi mniej wartościowych w Kongresówce; nie będzie też twierdził, że było to wynikiem koniunktury politycznej. Twierdzi, że stało się to dlatego, że na stroje z którymi posłowie stąd przyszli do nas, więcej odpowiadały nastrojom większości Koła Żyd. a także większości ludności żydowskiej.

Chcę przed wami zdać rachunek. Stworzyłem blok mniejszości narodowych, blok żydowski i w ten sposób wprowadziłem ludzi, którzy zniweczyli politykę tego bloku. Gdzieś tkwi nie w tem, do uczyniliśmy, lecz w tem czego nie widzieliśmy. Z Małopolski przyszło do nas 18 sjonistów. Po odłączeniu „Hitchadutu” zostało 9 sjonistów. Ci obrali taki kierunek polityki, że za sobą Agudę i kupców. Jak to się stało? Jak wygląda wschodnio-małopolskie Żydostwo teraz a jak wyglądało przed wojną. Porównanie wykazuje, że nie ono nie zostało owym w porównaniu z była sytuacją Żydostwa w Kongresówce wiele straciło, a uzyskało normę procentową, rugowanie Żydów z urzędów, oficerów z armii, upośledzenia szkolnictwa, żydowskiego itd. My z Kongresówki i na Kresach, myśmy nie mogli te zrozumielić by Polska która zmartwychwstała z uciśnionego przez zaborców mogła ciępieć żyć swoje mniejszości narodowe.

Tu nastroj powinien być raczej radykalniejszy. Wyście dużo stracili, ekonomicznie nawet bardzo wiele. Wogóle cała sytuacja wasza i nasza prawnie polityczna jest zła, i nie mogę zrozumieć dlaczego wy jesteście zdolnijsi do kompromisów i umiarkowań. My Żydzi z Kongresówki starym dzień w dzień oko w oko z gospodarzem Żydzi z Kresów i wy jesteście w innej sytuacji mieszając w mieszanych okolicach między dwoma nępskami, często w sytuacji między miotłem a kowadłem i odpowiadnie do tego będziecie musieli niezajęci stąnowiska. Czem tłumaczyć wasz nastroj? Przed laty my z Kongresówki uczyniliśmy się od was walki o prawa narodowe, patrzyliśmy się na was i uczyniliśmy się od was. Dlaczego wasi reprezentanci chcą być rządową partją (?) Dlaczego boją się opozycji (?) walki i przyniżli z hasłami dojeżdża do porozumienia. Nie wiem, co się stało, bo nie jestem wtajemniczony w wasze sprawy, lecz uważam, że zasłono nieporozumienie pomieszanio pojęć i mam silne pragnienie, by dojeść do bezpośredniego kontaktu z wami, by wykryć źródło kompromisowości. Muszę wytłumaczyć, że nie jestem nieprzyjacielem Polski i dlatego wystąpiłem z powodu ugody z Koła Żydowskiego i z Sejmu. Nie jestem przeciwko rokowaniom z zezalem, ani chce prowadzić walkę dla walki, bo tała jest szkodliwa. Wiem, że jesteśmy mniejszością i że jako taka nie możemy myśleć o jakichś buntach, rewolucjach i my reprezentanci żydowscy w Sejmie konstytucyjnym prowadziliśmy pertraktacje z rządem polskim. Ma w tym sens, że w ostatnim czasie

rokowaniom, a wasi za, lecz w sposobie prowadzenia tych pertraktacji. I ja prowadziłem pertraktacje z Paderewskim, Skulskim, Witosem, Daszyńskim, Grabskim, z wszystkimi razem i z każdym z osobna, lecz różnica w tem, jak je prowadziłem. Siła nasza leży w tem, żeśmy częścią wielkiego narodu, rozrzuconego po całym świecie, wpływowego, znajdującego prawie wszędzie uznanie dla swych wartości duchowych i praktycznych. Nie jest obojętne dla Polski czy jej Żydzi są zadowoleni czy niezadowoleni z regimu. Nasze zadowolenie lub niezadowolenie stało się naszym politycznym atutem i jeśli mamy taki atut w rękach, nie możemy go roztrwozić, zwłaszcza że to część tego kapitału powaźnego, który posiadamy. A możemy powiedzieć światu żeśmy zadowoleni wtedy, gdy nasze najkardynalnejsze postulaty zostaną pomysłnie dla nas zafalwione.

Oświadczylimy gotowość do współpracy i do ofiar pod warunkiem, gdy ustanie uciska i eksterminacja. Jak tutaj można być patriotą, kiedy na każdym kroku mówią ci jeśli połowa Żydów wyniesie się z Polski zaraz, będzie to dla kraju szczęściem wielkiem. Gdy dołączano się od nas deklaracji że jesteśmy elementem przychylnym państwowości polskiej, wtedy myśmy zadali wzajemnie deklaracji podkreślającej nasze pełne, równe uprawnienie. Odpowiedziano nam: że nagromadził się cały materiał, że opinia polska może powiedzieć żeśmy zasprzedałi Polskę Żydom itd. Wtedy my zrozumiałeży, że deklaracja nam nie pomoże, na tem skończyliśmy nasze rokowania, niechcąc kapitulować i niechcąc doznać uznania praw na knoły. W czasie niebezpieczeństwa bolszewickiego deklarowaliśmy swój akces do obrony państwa przed zalewem, a wkrótce odpowiedziano nam na naszą lojalną deklarację: „Jahonna”.

Jeśli nasza deklaracja może coś dać, to dajmy ją wtedy, kiedy psychologicznie jej moment będzie uzasadniony, a nie na czcze obietnice. Większość Koła obecnie prowadziła rokowania deklarując patriotyzm i zadowolenie (?) Jak zapamiętam za to, wiemy i odczuwamy obecnie. Przechodząc do kwestii walki oświadczam otwarcie, że nie uważam, iż w życiu politycznym trzeba wciąż walczyć, ale kiedy polegną nam walki, to muszę doprowadzić do rezultatu. Dr. Reich stworzył tezę, że hasło walki to właściwie pasywna polityka, a aktywna to są pertraktacje. Ja tego nie rozumiem, pasywność to jest bezpłodność. Rokowania prowadzone przez nasza str. Reicha i ugoda dały w rezultacie bardzo niety plon, prawie nic. My z Kongresówki ja osobista trwałam przy tem, że w procesie walki o najbardziejniejsze postulaty w etapach jej, zdobywamy tu i ówdzie powne ustępstwa, ale ogólnie trwać musimy w walce aż do pełnego sukcesu. Aktywność to znaczy walczyć wytrwale o zadowolenie zadanicych naszych potrzeb/praw. Walczyć to znaczy nie pertraktować.

Nie chodzi mi o akt ugody z 4. lipca 1925. Można myśleć, że ta ugoda, to wielkie dzieło, ale tu należy podkreślić, że nas okłanano. Nie chodzi mi o te ugody. Przystąpiłem do was, by mówić o tym kierunku ugody, o kompromisowości, gotowości do ustępstw. Ugody z lipca jest dla mnie tego ilustracją. Z kim zawarliśmy ją? Z rządem? Czy rząd zdolny jest do wywiązania się z obowiązanych wziętych? Trzeba było napierw n to się zapytać, ale że rząd owymczasem nie tylko nie przewiżł z potrzebami żydowskimi, lecz w istniejących jeszcze zredukował, a do szkół czyto było miały nauczyć polskich spraw, robota nie wielu zatrudniających, przychodów żydowskich itd. I z tych rzeczy było robić punkty ważnych ugody walczyć o tenże górę, że i tak do niego nie doprowadzić. Będąc na przemi, nie rząd polski

zniesie numerus clausus musi się odpowiedzieć, że nie, gdyż rząd nie chwyciłby się absolutnie represji przeciw polskiej młodzieży akademickiej, która by wówczas w jednym froncie przeciw Żydom wystąpiła.

A spoczynek niedzielnym. Walczyliśmy przeciw niemu w Sejmie konstytucyjnym, podnosząc, że rząd niema prawa gwałcić religijne sumienia Żydów. Odpowiedzieli nam wtedy so-ja-je-je-je mamy rację, lecz zniszczenie spoczynku przymusowego dla Żydów stworzyłoby wyłom w ustawie i nie-Żydzi skorzystaliby z niego. Inni krzyżeli, że nie można Żydom dawać przywilejów. Teraz nasi ugodycy walczą przeciw tej niesprawiedliwości i usiłują uzyskać koncesje. Walczy się o to, by w sobotę przedłużyć pracę w handlu o dwie godziny. Pan Grabski twierdzi, że ma po swej stronie prawicę i radzi żyd. reprezentacji, by pozyskała dla siebie socjalistów, wiedząc, że socjaliści nie zgodzą się na przedłużenie 8-godz. dnia pracy.

Nie boję się powiedzieć — mówi poseł Grynbaum — że socjaliści mają rację. To, do czego Grabski zmierza, ma na celu złamanie 8-godzinnego dnia pracy, do czego zmierza wielki przemysł i handel.

Kryje się w tem podstęp. Czynniki prawkowie chcą to zidentyfikować z postulatami żydowskimi, aby zrzucić potem wszelkie wytanające się z tego powodu trudności i zarzuty na Żydom. Dziwnie, że nasi ugodycy nie zrozumieli tej intencji.

Dlaczego nagle zawarto ugody, dlaczego rząd uważał, że nadszedł moment ku temu? I na to pytanie trzeba odpowiedzieć. Gdy wrócił p. Stanisław Grabski z Rzymu z dekretem konkordatu w tece, zaczęły się rozmówki w kuluarach i wtedy obecny p. min. oświaty zaczął obliczać, że po zatwierdzeniu kwestii ukraińskiej, zabierze się do kwestji żydowskiej, która zamierza najpierw przestudować. Są linje w polskiej polityce, przed którą politycy polscy mają się na baczności, m. i. front mniejszości narodowych. Mowa przytacza historje wysiłków poszczególnych rządów, które ten front policy różniac. Zaczęto różnić odrębny ukraińsko-białoruskiej, lecz — grupy te zadykowały się. Zwrócono uwagę na Żydom, myśląc, że powinni ustępstwami bez głębszej wartości udać się ich pozyskać dla państwowości polskiej jako narzędzie dla swej polityki mocarstwowej i nacjonalistycznej.

I udało się. Inaczej zrozumieć nie można deklaracji o stanowie państwowościowej i t. d. — „Ugoda” niejako przysięgliśmy na poparcie polityki mocarstwowej i w związku z tem na wielki podatek (?) potrzebne takim państwu. Przysięgliśmy, że prowadzić będziemy politykę wyłączenia narodowo-żydowska i nie pojdziemy z uciśnionymi mniejszościami. To uważam za czerwoną nić ugody. Uważam, że w tej ugocie odżyła polityka asymilatorska (?). Jeśli miałbym scharakteryzować politykę asymilatorów, to powiedziałbym, że zasada ta linja tej polityki jest zdawalnianie się byś czem, jakimkolwiek okłapem, bezwartościowym. Nie jestem zdania, że wszystko można uzyskać. Moją formułą jest: jak długo nie jestem równo-uprawnionym, niema ugody, nie ustaje w walce. Rosja przynajmniej nie dąwała, przynawian się do swej polityki eksterminacyjnej, nawet do pogromów się przynawian. Polska ladaż słuszny zarzut uważa za oszczerstwo. A jednak gdy przychodzi zagranica wytłumaczyć, dlaczego Żydzi nie są równo-uprawnieni, wtedy się pokazuje reprezentantom zagranicy paragrafy konstytucji, punkty ugody, niech wykażą, że Żydom jest — jak w raju.

Pos. dr. Reich pyta, cośmy przegrali? A ja odpowiadam, żeśmy całą naszą kapitał przegrali. Przegraliśmy możliwość walki walki (?). Pośredziliśmy w deklaracji nasze zadowolenie (?) i od mniejszości oczekujemy, i coż nam teraz pozostać? Mówi dr. Reich, że zawarliśmy ugody, która by pokazała, że jesteśmy porozumieniem, a jeśli się jej nie spełni, będziecie dalej walczyć o zmianę naszego statusu si. Krawca. Uważam, że z eksterminacji, niema nadziei. Krawca uważa, że

opozycji

Pos. Grynbaum nie wierzy w to, gdyż prezes Koła wysuwa — gdy mu chodzi o efekt jakikolwiek — ludzi słabych i nieznacznych. Pos. Grynbaum uważa dalej, że były pomyślne konjunktury, że mogliśmy więcej zyskać przed wyjazdem Skrzyńskiego, a następnie posła Reicha do Ameryki. — Wiadomo, że członkom rządu polskiego chodziło o przygotowanie sobie pomyślnego terenu dla swej akcji pożyczkowej zagranicą.

Zwracam uwagę — mówi pos. Grynbaum — na dwie rzeczy: Polska nie jest w stanie prowadzić polityki przeciw mniejszościom. Jeśli się tak twierdzi, to jest to iluzja, za którą Polska może drogo zapłacić. Rosja nie była w stanie walczyć z mniejszościami i runęła. Teraz Polska jest między Niemcami a Rosją. Niency po Locarnie wracają do dawnego znaczenia, a i w Rosji stosunki się stabilizują. Czy między temi dwoma mocarstwami Polska będzie mogła prowadzić politykę ultra-nacjonalistyczną i prowadzić wojnę z mniejszościami? Tu gdzie gospodarstwo jest zależna od obu sąsiedów w to należy wątpić, gdyż uciskając, wywołuje interwencję z zewnątrz. Pierwszy i obecny układ sił w Sejmie stanowi konjunkturę do prowadzenia takiej polityki. Jednak gdy do trzeciego Sejmu przy-

da w masie reprezentanci mniejszości, wtedy rozogni się cała zawilość problemów mniejszościowych i może być źle. Nastana konjunktury, które doprowadzą do kapitulacji polityki nacjonalistycznej. Prowadzić politykę większości, to znaczy prowadzić politykę ucisku mniejszości. Sjonizm postawił tezę, że Żydzi jako uciskany naród iść muszą z uciskanymi. W r. 1919 na konferencji pokojowej wskazaliśmy pierwsi na problemy mniejszościowe i przyczyniliśmy się do powstania traktatu o mniejszościach narodowych. Nie wolno zapomnieć, że nie tylko my, ale jeszcze więcej Polacy za granicami swych krajów domagają się usilnie praw dla swych mniejszości. Pomagać polityce większości przez nas, to znaczy narażać się mniejszościom i pogrążać się w konflikty.

Pos. Grynbaum kończy apelem, by wrócono do aktywności, do walki o najkardynalniejsze postulaty.

Mowa posła Grynbauma trwała przeszło trzy godziny. Wyczerpanie słuchaczy nie pozwoliło na rozwinięcie się dyskusji. To też po krótkich wobec opustoszałej sali wygłoszonych przemówieniach posłów Hellera i dra Silbersteina, oraz dra Brustigera, wieczerz dyskusyjny został zakończony.

— 000 —

Polska żyje nad stan.

Pos. Michalski pisze w „Warszawiance”: „Istotnymi warunkami realnej naprawy naszych stosunków są:

1) wzmoczenie wytwórczości krajowej i usunięcie tych zapor, które zawarte czy to w normach o „zbrodnarzach pracy”, ośmielających się i chcących pracować dłużej niż 8 godzin dziennie, czy też w ogromnych składkach do Kas Chorych i innych instytucji i t. d. stały się kłoda, uniemożliwiająca łania produkcje i współzawodnictwo z zagranicą;

2) usunięcie ogromnego przyrostu administracji i wytepienie marnotrawstwa grosza publ. i nadużyć.

O pierwszym warunku już dość obszernie pisalem. Dziś zajmę się drugim. Dam najpierw tło porównawcze.

Naokoło nas wszystkie państwa wielkie i małe, które doprowadziły do ładu swoje budżety i naprawiły stosunki gospodarcze, przedewszystkiem bardzo silnie zredukowały swoje budżety. To był początek sanacji. Inaczej jej nie można prowadzić. I tak, aby przykładowo wymienić, w ostatnich 3 latach Czechosłowacja obniżyła budżet państwa z 20 do 15 miliardów K. c. (w tem budżet wojskowy z 2.200 na 1.800 milionów K. c. st.), W. Brytania z 1.200 milj. funtów na 788 milionów (w tem wydatki wojskowe z 190 na 115 milj. funt.) i t. d. Tak inni gospodarzą. To wszystko zrobiono bez najmniejszej ułny dla obronności państwa, bez szkody dla siły zbrojnej, dla honoru armii, wogóle bez krzywdy dla życia. Wprowadzono tylko oszczędności i rozpoczęto drakoniską walkę z nadużyciami.

Polska postępuje inaczej. W r. 1924 rzeczywiste wydatki państwa wyniosły u nas okragło 1600 milionów złotych, zaś w r. 1925 z górą 2 miliardy złotych, w roku 1926 wedle przelimitarza poprzedniego rządu, miały uczynić około 2 miliardów złotych. Dla ścisłości należy zaznaczyć, że w cyfrach tych wydatki przedsiębiorstw państwowych i monopolów podane są netto, natomiast wydatki administracji (t. j. poszczególnych ministerstw) brutto.

Na wojsko w r. 1924 wydaliśmy 600 milionów, w 1925 roku 730 milj. złotych. Czechosłowacki budżet wojskowy wynosi około 19 proc. angielski około 14 proc. ogółu wydatków państwowych. — U nas 44 proc. w stosunku do wszystkich rzeczy wszystkich wydatków państwa w r. 1924, zaś 36 proc. w r. 1925. A w stosunku do świadczeń podatkowych ludności budżet wojskowy polski absorbuje 55 do 60 proc. wpływu wszystkich danin publ. i monopolów (w latach 1924—1925), w Czechosłowacji około 22 proc.

Polska żyje nad stan. Budżet państwa jest wyprzedzany przez nad stan. Państwo polskie nie wytrzyma nie umiaste budżetu większego niż 1.200 do 1.300 milj. złotych. Uchwalenie większego budżetu może mieć miejsce. Jest nawet przy naszej

demagogii prawdopodobne. Pono prelimitarz budżetowy na rok 1926, ostatecznie wyznaczony w rządzie, ma opiewać na 1.650 milj. zł. (Wynosi przeszło 1.700 milj. zł. — Przyp. red.) Będzie to atoli budżet fikcyjny, nierealny. To trzeba sobie jasno powiedzieć.

Każda sruba, przyłączona za głęboko, że funkcjonuje, a czasem przestaje funkcjonować. W r. 1924 daniny publiczne i monopole przyniosły 111 procent budżetu, w r. 1925 — już nie osiągnęły wysokości budżetem przewidzianej i dają już tylko 90 procent kwoty budżetowej. Należności tylko egzekucyjne i odsetki zwłoki zamiast 10 milj. złotych, dają o sto procent więcej (nad 20 milj. zł.). To zły horoskop dla roku 1926. Wzrastająca herbza bezrobolnych i zamykanie masowe warsztatów produkcji — to znak jeszcze gorszy i ostrzeżenie groźniejsze.

A pamiętać należy, że u nas w Polsce cały prawie budżet opiera się na podatkach, dach, monopolach i opłatach. Inne dochody, t. j. z przedsiębiorstw państwowych, tej kuli u nogi budżetu, a tereu zerowiska partii lub dyktantymu kierowników i dochody administracyjne przyniosły w latach 1924 i 1925 o 300 milionów mniej, aniżeli budżety przewidziaty.

Wobec dzisiejsze sytuacji gospodarczej kraju, wobec niemożności płacenia podatków w wielu bardzo wypadkach z powodu faktycznej biedy i braku środków obiegowych (10 stycznia mieliśmy w oblegu 365 milionów złotych biletów Banku Polskiego, zaś 10 stycznia 1925 — 497 i pół milj. zł.), budżet 1.650 czy 1.500 milj. złotych jest fikcją. Bo wszelkie mamy jeszcze samorządy, ubezpieczenia społeczne, Kasy Chorych, zakłady ubezpieczeń przeobudne od wypadków, również administracyjnie rozbudowane i rozdatte.

Czy my sami będziemy mieli na tyle woli i energii, aby potrzebne oszczędności wprowadzić i zredukować należycie ten obłązny gucz administracyjny, któryśmy wybudowali na naszym niezszczęściu, którego nie potrzebujemy, który nas zżera i niszczy?

Czy pobralimy wytypić to szarym, nieuzasadnione, poprosi grupę i szkodliwe minimum, że „niszczy się obrona państwa i narusza honor armii”, kto przemawia za wprowadzeniem np. zakupów artykułów żywności do wojska u producentów, a nie u pośredników, co dziś jest zjawiskiem prawie powszechnem, a to podraz wydatek około 80 procent. A wchodzą tu w grę obrazy nie wzrost sumy wydatków, wiele milionów w jednym budżecie, lecz podobnych wydatków nie oszczędzanie i niszczenie szkodliwych samorządów na oszczędzanie. Konflikt budżetowy Sejm z r. 1924 na 19 do 22 bez miejsca.

A w gospodarstwie kolegi jak ogrodnik, my możemy zaoszczędzić bez niego dla piecu kołowego? Według mego imienia nie jest ja-

wiskiem normalnem, jeżeli dyplomowany inżynier p. Pr. — jak czytamy w n-rze 20 z r. 1925 czasopisma zawodowego „Konduktor” — po ukończeniu politechniki warszawskiej, zostaje konduktorem. Miesiecnik „Inżynier Kolejowy” z 1-go grudnia 1925 (z 12 str. 302) w tabliczce: „Bez komentarzy” podaje, że wysokość miesięcznego uposażenia naczelnika wydziału (V-ta grupa upos. — średnia rodzina) wynosi kwotę 554,48 zł., zaś nadkonduktor drużyny osobowego pociągu — w grupie X-tej, średnia rodzina — kwotę 609 zł. 16 gr. A bagazowy dr. osobi. z średnią rodziną (w grupie upos. XI. a) ma poboru 595 zł. 58 gr. Radca minist. kolei ma, zdaje mi się, albo tyle, albo nieco mniej!

Wedle „Journal of the Royal Statistical Society” nr. 4 z r. 1925 (str. 532) roczne ciężary publiczne (państwo, samorząd i inne opłaty (prawa publ.) wynoszą w stosunku do dochodu społecznego w Stanach Zjednoczonych — 10,5 procent, w Francji 17,8 proc., w Włoszech 20 proc., w W. Brytanji 22 proc., w Niemczech 26 proc. — W Polsce wynoszą natomiast ciężary prawo-publiczne w państwie (daniny publ. i monopole) 1.330 milionów (faktyczne wpływy w r. 1925), zaś wraz z takimi dochodami samorządowymi i socjalnymi, t. j. łącznie obciążenie ludności (minimalnie 1.800 milj. zł. Przyjmując zgodnie z szacunkiem Min. Skarbu i Gł. Urz. Stat. roczny dochód narodowy w Polsce w kwocie około 6,6 miliardów zł. (na podstawie 2 metod obliczenia) — otrzymujemy, że u nas wynosi obciążenie ludności na rzecz państwa, samorządu i socjalne cele około 30 procent dochodu społecznego! Czego podobnego nigdzie niema.

Tak tedy wszędzie budżety państwowe się redukuje, wszędzie wydatki państwowe wszystkie intensywnie się redukuje, wszędzie wprowadza się reforme walut na tle redukcji wydatków, wszędzie państwa nowo opiera się na mocnej podstawie i wielkim funduszu zabezpieczenia reformy waluty, na całym świecie ustawodawstwo socjalne niepodobne do naszego, nigdzie dochód społeczny nie jest obciążony tak ogromnymi świadczeniami na cele publiczne.

Nie zagraniczni eksperci, nie zagraniczna pożyczka, nie wydzierżawianie tego czy innego monopolu przyniosą naprawę złotej i budżetu oraz równowagę życia ekonomicznego. To my sami jedni u siebie w domu możemy i powinniśmy te naprawy uskutecznić. Naprawmy sami zło, któreśmy sami zrobili. Reszta przyjdzie sama z siebie.

Wtedy do nas będą przyjeżdżać z zagranicy i prosić o przyjęcie pożyczki.

Program najbliższej konferencji Małej Ententy.

Białogrod 21. I. (Pał). Według „Nowosti” w programie najbliższej narady państw małej ententy znajdują się następujące sprawy:

- 1) układy locarnienskie i pakt bezpieczeństwa Europy Środkowej;
- 2) stosunek małej ententy do Grecji;
- 3) sprawa żeglugi na Dunaju oraz ewentualnie zbadanie propozycji niemieckiej, dotyczącej budowy systemu kanałów, któreby łączyły Hamburg z Salonikami;
- 4) zbadanie stosunków z Rosją i Bułgarią;
- 5) sprawa rozdrożenia oraz kwestie międzynarodowej wytwórczości i handlu.

Odczyt marsz. Piłsudskiego.

Warszawa, 25. I. (AW). Wczoraj popołudniu w sali Podchorążych odbył się odczyt marszałka Piłsudskiego o roku 1893, w obecności około 1.000 obywateli i uczestników powstania styczniowego. Przy końcu odczytu marszałek awersił się do weteranów 1863 r. poświęcając im serdeczne słowa czci i poważania. Po odczytaniu odbyła się skramka letnia.

Spisek w Warszawie.

Warszawa, 25. I. (AW). Wczoraj przed godziną siódma od 6 dni w szpitalu p. Bernebecka, urodziliśmy.

Znajdują się jednak w stanie nieprzytomnym. Lekarze oczekują, iż przywołaniu smaczki jest zatrudnia wronkami.

CHWIŁA

Dziennik dla spraw politycznych społecznych i kulturalnych

Redakcja i Administracja ul. Podwale 3, l. p. Konto PKO. 142 254.

Kantor ogłoszeń, prawnik i polidnyetnej sprzedaży Pasaż Hausmana 3, l. p. tel. 28-16

Telefon redakcji dzienny 322, nocny 831. Administracji 27-68. Należność pocztowa opłacono ryczałtem

Cena egzemplarza 20 groszy.

PRENUMERATA: Miesięczna w Lwowie 5 zł. zamiejsc. 5 zł. 50 gr. zagranicą 6 zł.

CENA OGŁOSZEŃ: Tytuł w złotych: Zwyczajne ogłoszenia za wiersz jednoopatowy milim. 12 gr. nadesłano i nekrologia za wiersz dwuszpaltowy milim. 30 gr. komunikaty i wiadomości po kronice 48 gr., w tekście i przed kronicą 60 gr., ogłoszenia na pierwszej stronie 70 gr., gratulacje i zawiadomienia zaręczynowe i ślubne za wiersz milim. 50 gr., najmniej 10 wierszy 5 zł. Drobnia ogłoszenia za słowo 3 gr., dla poszukujących posad 6 gr., tiustym drukarkom podwojnie.

Cena stronica ostatnia 240 zł.
Pół stronicy ostatniej 120 zł.
Cała stronica pierwsza pod nagłówkiem 700 zł.
Ogłoszenia zamiejscowe o 25 procent drożej.

Sofisterja czy argumenty.

Posel sjonistyczny Warszawy p. Iechok Grynbaum wystąpił w ostatnich tygodniach w szeregu mjaat małopolskich z przemówieniami, w których wytłuszczył swe credo polityczne. Przemawiał w Krakowie, w Przemyślu, we Lwowie i na każdym z. tyc zebrał wykazywał i tłumaczył różnice zachodzącą między jego poglądami na politykę żydowską w Polsce a programem i taktyką polityczną Koła Żydowskiego i prezesa tegoż Koła posła miasta Lwowa, dra Leona Rejcha. W samej żydowskiej reprezentacji sejmowej stoi poseł Grynbaum o ile o zapatrywania chodzi prawie odosobniony, o ile zaś chodzi o taktykę to naturalny ferment, przejawiający się w każdym stronnictwie oraz względy lokalne sprzągły z zasłużoną w ruchu sjonistycznym postacią posła Grynbauma należącą grupkę polityków i pewne organy prasy żydowskiej w Warszawie, które to czynniki, nie pisząc się bynajmniej na jego program, jednak faktycznie przychodzą mu w sukurs. Nie powiedzielibyśmy całej prawdy, gdybyśmy zakryli fakt, że — również ze względów nie z programem wspólnego nie mających kilku posłów z Małopolski Wschodniej należących do partji pracy „Hjtachduth“ kokietuje nie waząc się na decyzje taktyki posła Grynbauma. Co prawda, nastroje mas żydowskich, nie pozwalają tym posłom na śmiałe rozwijanie na wskroś niepopularnych i obcych tym masom tendencji, zwłaszcza, że „radikalizm“ posłów z Hjtachduthu zamyka się wyłącznie w dziedzinie zgrupowanej teorii, jak w dziedzinie „teorii“ leży jakakolwiek ich pozytywna lub choćby aktywna praca na arenie sejmowej.

Podnosimy to na ten miesiąc, ponieważ wszystkie fakty zdolne byłyby zmieścić opinie publiczną. Już z okazji obu urzędzeń niedzielnych dała się prasa polska złowić na pozorna przynęta i próbowała (zwłaszcza organ narodowej demokracji) dopatrzeć się w ich fakcie jakowegoś jakoby rozbiegu w obozie sjonistycznym.

Tak sprawa się nie ma. Konflikt wewnętrzny, taktyczny a nawet zasadniczy, które przeżywa sama endecja na punkcie różnie odnośnie np. do polityki agrarnej, szkolnej lub roli marszałka Piłsudskiego są znacznie poważniejsze i znacznie prawdopodobniej zapowiadające rozbieg, niż normalna zupełnie walka zdań i poglądów w Kole Żydowskiem, w której jak zwykle dotąd tak i nadal zwycięża demokratyczna myśl demokratycznej większości Koła.

Malkontenci w Kole Żydowskiem starają się z uporem godnym lepszej sprawy podtrzymać aktualność a faktów na akt z 4 lipca ub. roku: „Uroda polsko-żydowska“ — jest wedle słów posła Grynbauma rozrywaniem całego kapitału środków walki o zupełne równouprawnienie, wydanem z rak wszelkich alifów, jakie społeczeństwu żydowskiemu stały do dyspozycji. Jakich alifów?

Jednym z nich to oparcie się w walce o prawa na żydostwie zagranicznem. „Sila najsza-

Program rządu Dra Luthra.

Pod znakiem Locarna.

Berlin 26.1. (Pat). Dziś po południu kanclerz Dr. Luther odczytał w Reichstagu deklarację rządową. W zakresie spraw zagranicznych deklaracja oświadcza, że nowy gabinet popierać będzie swą politykę na traktatach zawartych w Locarno i na programie poprzedniego gabinetu Dra Luthera, wysłuszczonej w mowie kanclerza 23 listopada z. r. Najważniejszym zadaniem rządu w zakresie polityki zagranicznej będzie powzięcie decyzji w przedmiocie wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów. W czasie dyskusji nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych, rząd będzie miał dość sposobności wypowiedzieć się w sprawach zagranicznych, narazie zaś pragnie kanclerz uczynić wzmiankę jedynie o najbardziej aktualnej sprawie, to jest o zmniejszeniu sił okupacyjnych w Nadrenji, oświadcza, że rokowania w tej sprawie z rządami Ententy są w toku i że rząd Rzeszy ma nadzieję na ich pomysłny dla interesów Niemiec wynik.

Przechodząc do polityki wewnętrznej, powiedział kanclerz, że nowy gabinet zajmie się kwestją reformy prawa wyborczego i kwestją odszkodowań

dla byłych panujących, starając się załatwić te ostatnie kwestje bez uciekania się do plebiscytu.

Przechodząc do spraw gospodarczych i społecznych, oświadczył kanclerz, że rząd nie zamierza żadnego celem ulżenia nędzy szerokiej warstwy ludności, wymiłej na skutek kryzysu gospodarczego. — Wzmiankując o potrzebie wzmoczenia eksportu niemieckiego, kanclerz poruszył sprawę rokowań handlowych z krajami zagranicznymi. Rokowania te które wszystkie prowadzone będą nadal, powinny doprowadzić do ożywienia ogólnego handlu światowego. Poza traktatami handlowymi rząd Rzeszy zamierza wszelkimi środkami sprzyjać dojściu do skutku bardziej ogólnych konwencji międzynarodowych mających na celu zbliżenie gospodarcze między poszczególnymi krajami. Wreszcie oświadczył kanclerz, że rząd Rzeszy utrzymuje w mocy wszystkie deklaracje, złożone przez rząd poprzedni w sprawie ratyfikacji konwencji waszyngtońskiej o 8-godzinnym dniu pracy. W końcu zaznaczył kanclerz, że wesele w życie tej konwencji Niemcy uzależniają od wejścia jej w życie w Anglii, Francji i Belgii.

Konflikt rosyjsko-chiński zlikwidowany.

Moskwa 26.1. (Pat) Sow. Agencja Prasowa dowiaduje się ze źródeł oficjalnych, że dnia 24. stycznia b. r. został podpisany między konsulem generalnym Unji sowieckiej w Mukdenie, Rakowickim, a ministrem spraw zagranicznych trzech prowincji wschodnich Kao, układ, zawierający następujące postanowienia: Dyrektor wschodniej kolei chińskiej Iwanow zostanie wraz z innymi aresztowanymi urzędnikami i robotnikami wy-

puszczeni na wolność, poczem przywrócona będzie normalna komunikacja kolejowa. Transporty wojsk będą się odbywały do czasu ustanowienia nowych przepisów na dotychczasowych zasadach. Wszelkie inne związane z konfliktem kwestje, będą przedmiotem dalszych rokowań. Komisarz ludowy dla spraw zagranicznych, otrzymał już doniesienia o wypuszczeniu na wolność Iwanowa i innych aresztowanych.

leży w tem, — powiada poseł Grynbaum — żeśmy częścią wielkiego narodu rozrzuconego po całym świecie, wpływowego, znajdującego prawie wszędzie uznanie dla swych wartości duchowych i praktycznych. Dlatego nasze, tj. Żydów polskich, zadowolenie lub niezadowolenie stało się naszym politycznym autem. Przez fakt ugody, aut ten, zdaniem posła Grynbauma został z tego wypuszczony. Drugim z namownym autem to deklaracja państwowościowa aktu z dnia 4 lipca. Przecieramy oczy. W słowie i piśmie powtarza poseł Grynbaum, że nadto często, żon to raz, że jest to z Kongresów jest par excellence obywateli polskimi, że nie jest nieprzyjacielem Polski, że jest przeciwnikiem rokowań.

Dziwimy się tylko, że właśnie on robi wyzity reprezentacji żydostwa w Polsce z powodracji stwierdzającej uznanie przez Żydów państwowości polskiej. Zważa, że nie stało się tak, jak twierdzi p. G. za gołobowstwo, lecz sprzyjające katęgorycznie zapewniemu, że równouprawnienie w całej pełni

Twierdzimy natomiast, że szczerą walką o równouprawnienie czerpie swą prawdę i się z wewnętrznego poczucia prawa i sprawiedliwości, a nie z oparcia o ten istoty fundament, jeżeli deklaracja państwowościowa może być uważana jako tona. Za sprzeczanie jakiegokolwiek zobowiązań. Ponieważ Żydzi uznają się państwowym i państwowotwórczym elementem, dlatego mogli śmiało deklarować i dla tego domaga się i domagać się będą zawsze przysługujących im praw. Deklaracja państwowościowa to nie aut do wygrania, ale fundament uziemienia walki o zupełne równouprawnienie w trybie w teorii i w praktyce. Zadanie od przedstawiektwa żydowskiego złożenia deklaracji nie zapędził wcale faktów przed jej złożeniem istniejących i przed jej złożeniem stało żydostwo na gruncie państwowości, zaś postulat jej złożenia wynika z zważanej przez samego posła Grynbauma niezrozumiałej nieufności w stosunku do Żydów. Dziwna ironia losu i powłóczliwość polski i poseł Grynbaum uważa i uważa, że za cenę, za aut. Tak samo rzecz się ma z autem drugim. Poseł Grynbaum czerpie

CHWIŁA

Dziennik dla spraw politycznych społecznych i kulturalnych

Redakcja i Administracja ul. Podwale 3, l. p. Konto PKO. 142 254.

Kantor ogłoszeń, prenumeraty i pojedynczej sprzedaży Pasz Hausmana 3, l. p. tel. 2816

Telefon redakcji dzienny 322, nocny 831, Administracji 2768. Należność pocztową opłacono ryczałtem.

Cena egzemplarza 20 groszy.

PRENUMERATA: Miesięczna we Lwowie 5 zł., zamiejsc. 5 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł.

CENA OGŁOSZEŃ: Taryfa w złotych. Zwyczajne ogłoszenia za wiersz jednoszpaltowy milim. 12 gr., nadesłano i nekrologia za wiersz dwuszpaltowy milim. 36 gr., komunikaty i wiadomości po kronice 48 gr., w tekście i przed kroniką 60 gr., ogłoszenia na pierwszej stronie 70 gr., preface i zawiadomienia zaręczynowe i ślubne za wiersz milim. 50 gr., najmniej 10 wierszy 5 zł. Drobne ogłoszenia za słowo 8 gr., dla poszukujących posiad 6 gr., tustym drukiem podwójnie.

Cała stronica ostatnia 240 zł.
Pół strony ostatniej 120 zł.
Cała stronica pierwsza pod nagłówkiem 700 zł.
Ogłoszenia zamiejscowe o 25 procent drożej.

ארץ ישראל WAŻNE dla handlujących WINEM w GALICJI!

Podaje się do wiadomości sier zainteresowanych, iż kierownik działu sprzedaży wszechświatowej sławy winnic Rotszylda w Erec-Israël p. B. Slor, przybył do Polski i w okresie czasu od 28 STYCZNIA do 3 LUTEGO r. b. zamieszka wspólnie z przedstawicielem Warszawskiego Oddziału Towarzystwa „KARMEŁ”

we Lwowie, Hotel „George”.
Większe i mniejsze transporty wina „KARMEŁ” w flaszkach i beczkach mogą być natychmiast wysyłane z opłaconym cłem i uiszczoną aktyzą.

Niezbędne informacje oraz próby będą przy tej sposobności udzielane na miejscu. 698

Pożyczka dolarowa dla banków państwowych.

Warszawa, 28. 1. (Tel. wł. „Chwila”) a to Bankowi Polskiemu, względnie Bankowi Gospodarstwa Krajowego, a nie Skarbowi Państwa. Suma tej pożyczki wynosić ma około 150 milionów dolarów. —

Jak gospodarował pan Linde w P. K. O.

Udzielano tam na lewo i prawo pożyczek i remuneracji ze Skarbu Państwa.

Sprawozdanie Najwyższej Izby Kontroli Państwa.

Warszawa, 28. 1. (Tel. wł. „Chwila”) Na wczorajszym posiedzeniu sejmowej Komisji budżetowej odczytał poseł Głabiński nadesłane mu przez marsz. Rataja pisma Najwyższej Izby Kontroli Państwa, a dotyczące afery b. prezesa P.K.O. Huberta Lindego. Pisma te zawierają następujące dane:

- 1) P.K.O. udzieliła gwarancji na pożyczkę zaciągniętą przez Marjana Lindego (brata p. prezesa) w jednym z banków wiedeńskich na sumę 120 tysięcy złotych (gdzie tu o Dom bankowy Pengolda przyp. red.). Weksle które płatne były 10 października nie zostały przez akceptanta wykupione i wtedy dom bankowy weksle te zaprotestował, przyczem zażądał od P.K.O. złożenia poleceney sumy.
- 2) Udzielono pożyczki w łącznej kwocie 160 tysięcy zł. p. Marjanowi Lindemu, a to na podstawie zaświadczenia wystawionego przez Dom bankowy Ringhoffer w Pradze; że Marjan Linde jest właścicielem zdeponowanej w Londynie 4-ro procentowej skonsolidowanej renty rumuńskiej.
- 3) Udzielono pożyczki trzem urzędnikom P.K.O. w kwotach 14 do 16 tys. zł. na poczet poborów, a to jako członkom współdzielni budowlanej. Przeprowadzone rewizje stwierdziły, jednak że urzędnicy ci nie byli członkami współdzielni i że za otrzymane pieniądze zakupili dla siebie majątki ziemskie.
- 4) Udzielono pożyczki dyrektorowi oddziału administracyjnego P.K.O. p. D. w kwocie 40 tys. zł. na poczet jego urzędniczych poborów.
- 5) Zakupiono i wydano akcje Banku Polskiego dla wszystkich wyższych urzędników P.K.O. na wa-

rumkach wiele dogodniejszych w spłatach 10-ciu ratami, a nie jak wszędzie było w 4-ch ratach, poczem akcje te zostały przez wspomnianych urzędników złombardowane w P.K.O. po kursie wyższym, niż u stanowiącym dla wszystkich innych.

Punkt 6-ty porusza sprawę wypłaty znacznych dodatków i remuneracji wyższym urzędnikom P.K.O. przyczem suma tych remuneracji dochodzi do kilkuset tys. zł. Nie zostało stwierdzonem, czy remuneracyi w tych wysokościach udzielono również urzędnikom na prowincji.

Po odczytaniu tych pism Najwyższej Izby Kontroli Państwa zaproponował pos. Głabiński, aby ze względu na prowadzone śledztwo sądowe w tej sprawie odnosił się do niej z rezerwą, a pisma N.I.K.P. by łomśmia uważała za poufne.

Następnie wywnała się ożywiona dyskusja Pos. Dąbski (Stronnictwo Chłopskie) wyraża zdziwienie, że oskarżeni urzędnicy dotąd nie zostali umiarkowani z zajmowanych stanowisk. Pos. Polakiewicz (Stron. Chł.) wnosi, by ze względu na to, że w Komitecie dyrekcyjnym P.K.O. byli reprezentowani członkowie Sejmu, N.I.K.P. wyjaśniła dodatkowo, jakie z tych nadużyć dokonane zostały za wiedzą komitetu dyrekcyjnego. Pos. Michałki interesuje się jako zabezpieczenie posiadania P.K.O. w sprawie powyższej i jakie poniosła szkody. Najlepszym wyjściem z tej sytuacji zdaniem jego byłoby zajęcie plac z danem 1 lutego tym wszystkim urzędnikom, którzy braли pieniądze z P.K.O.

W rezultacie komisja oddała referat w tej sprawie

Co kto w swoich widzi smach.

Wobec dyskusji na temat taktyki i programu polityki żydowskiej, toczącej się bądźto na szpaltach dzienników żydowskich bądźto na trybunie publicznej, zajmuje prasa polska stanowisko na ogół obiektywne. Notuje conajwyżej poszczególne głosy i enuncjacje, nie wdając się ani w komentarze, ani w istotę tarc. Naogół inożyta w premiera Skrzyńskiego, polegająca na odosznaniu się do kwestji żydowskiej z stanowiska państwowego złuzowała i w prasie chaos roztrząsał spraw żydowskich sub specie propagandy nacjonalistycznej i rozwydrzenia antysemitckiego. Czasy są poważne, położenie gospodarcze groźne a jeśli nawet papier bywa ciepły, stracić mogą do bredni ciepłiwosc — sztylny.

Są jednak wyjątki. W pierwszym rzędzie organy radykalne, które programowo zachowują w tych sprawach milczenie, dają jednak na szpaltach swych miejsce echem asymilatorskim, które rewanżując się za bezczynność radykałów atakują oportunistów Koła Żydowskiego. Asymilacja zarzucają polityce narodowej oportunistom — to zjawisko cokolwiek groteskowe. Rozprawianie się z tem, bytoby marnowaniem czasu i miejsca. Różnice zaparywań pomiędzy stronnictwami radykalnymi a przedstawicielstwem żydowskiem na kwestji, czy przy obecnym stanie awdastwie pracy, osmionocennym dniu roboczym, odpoczynku niedzielnym, nadmiernych obciążeniach przemysłu i handlu z tytułu opieki społecznej itp. sanacja gospodarcza możliwa jest do przeprowadzenia — wyrównają zainteresowani sami między sobą. Asymilatoromikim przytykiem sen one z oczu spędzić nie musza.

Innego rodzaju metode uprawia lwowski organ narodowej demokracji, „Nowo Polskie”. Sniedzając na małopolskiej prowincji roztrząsa on zagadnienia narodowościowe z paromiejscowym opóźnieniem, zje jeszcze jakby czasami z przed 4 lipca ub. roku i w sprawie ugody polsko-żydowskiej zajmuje stanowisko wyczekujące. Notuje zaparywaną posta Grynhauma i posta Rejcha — nie wypowiada się ani na jedno ani

na drugie a czytelnikom radzi obserwować i wyczekiwac. Czasem raz je mentorskie stanowisko, jakie wobec zagadnień życia państwowego zajmują Żydzi. Czasem znów zapada w sen średnio-wieczny, jak każda reakcja i zapomina nawet o tem, że w naukach przyrodniczych doszło się do odkrycia prawa o najmniejszym wysiłku energii. Poseł dr. Reich definiując politykę doszedł do wniosku, że jest to sztuka osiągnięcia możliwie największych korzyści przy najmniejszych wydatkowanym energii. Definicja ta przeszła jak wiadomo z mechaniki poprzez empiryczną filozofie do ekonomii społecznej i socjologii i tylko porażeniem przez mni. St. Grabskiego kadredy dla ufortunnionego prowadzenia resortu oswiaty przypisać należy, że publiczcy jego organu tej teorii nie pamiętają. Dla tego uważają ją za „amoralną”. Ie librowicm „moralna” polityka polegała na tym, by przy wieloznaczności

dzię energii nie uzyskać — niczego. Rozpędzali do ostatecznych granic możliwości, niewiadomości i antysemityzm — i doprowadzili do zametu. Tak długo i intensywnie unaradawiali handel i przemysł, bolkowali „obcych” — aż udało się im unarodowieć wspólnie nocze. Z największym nakładem patryjotycznego frazesu sanowali państwo — aż nad brzeg ruiny.

W Warszawie szczerze czy obłudnie centralne władze i centralne umysłowości narodowo-demokratyczne przedją nad rewizją dotychczasowej polityki stronnictwa. Roman Dmowski dochodzi do wniosku, że trzeba narzucić ustalenie jakiś program socjalny. St. Grabski obudnie wprawdzie i bez szczerze woli zajął się problemem wiarożycia polsko-żydowskiego. W Lwowie wyczekują i podchwytują. Czują się — śpiac i spia czuwając.